

Gazeta Robotnicza

ORGAN ŚLASKO-DABROWSKIEGO W.K. P.P.S.

Nr 50

Katowice — Chorzów, czwartek 20 lutego 1947 r.

Rok 55

Musimy potępić raz na zawsze wszelkie rodzaje masowych broni

Przemówienie amb. Michałowskiego na Radzie Bezp.

NOWY JORK (TAP) Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko złożył 12 rad. kich poprawek i uzupełnień do sprawozdania komisji energii atomowej w myśl założeń przedstawionych poprzednio w mowach wiceministra Gromyko. Oto ich główne wytyczne:

1) Redagowanie i podpisanie konwencji zakazującej produkcji broni atomowej i używania energii atomowej do celów wojсковych.

2) Zniszczenie wszystkich istniejących zapasów broni atomowej.

3) ustanowienie międzynarodowego systemu energii atomowej.

Poprawki radzieckie nalegają na włączenie instytucji międzynarodowej kontrolującej energię atomową w ramy Rady Bezpieczeństwa w ten sposób, by obowiązywało również w stosunku do niej prawo weta wielkich mocarstw.

Jedną z poprawek radzieckich przewiduje, że „rozważając problem pogwałcenia postanowień konwencji należy mieć na uwadze okoliczność, iż pogwałcenie to może być tak poważne, że uzasadni ono prawo samoobrony uznane w art 51 karty.

Delegat polski ambasador Jerzy Michałowski, reprezentujący Polskę w Radzie Bezpieczeństwa, wygłosił przemówienie, w którym przedstawił Radzie Bezpieczeństwa szkodliwość usiłowań USA przeprowadzenia własnej koncepcji kontroli energii atomowej bez uwzględnienia różnic poglądu innych członków Rady.

Amb. Michałowski oświadczył, że pomimo solennych deklaracji w ONZ bomby atomowe są wciąż produkowane i nagromadzone a fakt ten niweczy wszelkie wysiłki mężów stanu i uczonych w osiągnięciu światowego bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania narodów.

„Wybuch który usłyszał świat w dniu 6 sierpnia ub. r. w Bikini oznaczał początek nowej wojny nerwów. Wojna ta jest tragiczna tym bardziej, że jej źródłem nie jest broń stworzona przez wroga lecz broń stworzona przez nas samych — broń Narodów Zjednoczonych i sprzymierzonej. Wojna ta toczy się więc w sercach i umysłach sprzymierzonych narodów świata”.

„My, Polacy znamy również straszne i niszczące jak ta. Znamy fabryki śmierci w Oświęcimiu, Treblince, Majdanku i Buchenwaldzie. Ta broń wymordowała 6 milionów ludzi w Polsce, więcej niż 100 razy tyle co zginęło ludzi w Hiroszimie. Bomba atomowa nie może tedy zastąpić nam ogólnego problemu broni masowego zniszczenia, które śledzowane być mogą przeciw spokojnym miastom, kościołom i dzieciom, starcom i kobietom.

Jesli mamy mieć pierwsze stadium konfliktu wzajemnego zaufania, jesli mamy walczyć o wolność od strachu, musimy wszyscy jasno i bez żadnej wątpliwości potępić raz na zawsze wszelkie rodzaje masowych broni z bombą atomową włącznie”.

Amb. Michałowski podkreślił następnie, że delegacja polska zachowuje od szeregu miesięcy swoje stanowisko, sprzeciwiane swe go czasu przez amb. Modzelewskiego na pierwszej sesji ONZ w

Londynie, ale wypadki ostatniego roku dowiodły, że nie może być postępu w zakresie problemu energii atomowej bez zakazu stosowania broni atomowej w jakiejkolwiek formie. Pragnąc pokoju, narody nie są zainteresowane w produkcji bomby atomowej. Jedynym pragnieniem narodów jest zniszczenie posiadanego zapasu bomb i usunięcie możliwości ich użycia przez kogokolwiek. Monopolistyczne stanowisko jednego kraju w sprawie energii atomowej, zwłaszcza w okresie powojennego kryzysu ekonomicznego, paraliżuje życie i pracę setek milionów ludzi.

Ostatnie postępy w dziedzinie ogólnego rozbrojenia będą bezrealnym rezultatem, jeżeli nie obejmą one i dziedziny energii atomowej i Komisja Rozbrojeniowa będzie bezskuteczna w swoich poszukiwaniach.

Delegacja polska stoi na stanowisku jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa we wszystkich kwestiach nie tylko z punktu widzenia prawa, ale i skuteczności systemu kontroli i inspekcji.

Dla osiągnięcia jednomyślności potrzebna jest konsekwencja w procedurze prac Rady Bezpieczeństwa, która, zdaniem delegacji polskiej, powinna przejść następujące stadia:

1) Międzynarodowa konwencja, zakazująca produkcji broni atomowej i innych broni masowego zniszczenia, oraz zrzeczenie się zastosowania energii atomowej

2) Zniszczenie wszystkich posiadanych istniejących zapasów broni atomowej.

3) Stworzenie międzynarodowego systemu kontroli i inspekcji.

4) Utworzenie międzynarodowego ciała, które zajmie się wykonywaniem energii atomowej dla celów pokojowych w całym świecie.

„Ten porządek musi być zachowany. Jeśli ktoś woli, można te cztery stadia realizować równocześnie jednego dnia. I to jest możliwe. Tylko brak wzajemnego zaufania stoi na przeszkodzie w realizacji tego porządku, ale z drugiej strony inny porządek większy tylko brak zaufania.”

Ambasador Michałowski podkre-

śla celów wojсковych.

2) Zniszczenie wszystkich posiadanych istniejących zapasów broni atomowej.

3) Stworzenie międzynarodowego systemu kontroli i inspekcji.

4) Utworzenie międzynarodowego ciała, które zajmie się wykonywaniem energii atomowej dla celów pokojowych w całym świecie.

„Ten porządek musi być zachowany. Jeśli ktoś woli, można te cztery stadia realizować równocześnie jednego dnia. I to jest możliwe. Tylko brak wzajemnego zaufania stoi na przeszkodzie w realizacji tego porządku, ale z drugiej strony inny porządek większy tylko brak zaufania.”

Ambasador Michałowski podkre-

Rządowy projekt ustawy amnestyjnej zostanie rozpatrzony w Komisji

WARSZAWA. (SAP) — Sprawozdawca parlamentarny SAP-u komunikuje, że w dniu 18. lutego plenum Sejmu powołało specjalną komisję dla rozpatrzenia projektu ustawy amnestyjnej.

Z ramienia PPS w skład Komisji wchodzi posłowie tow.: Ręczek, Rapacki i Obrączka. Komisja zebrała się 19. lutego celem przedyskutowania projektu ustawy amnestyjnej.

Projekt ustawy amnestyjnej obejmuje bardzo szeroki zakres przestępstw i idzie tak daleko, że kary śmierci zamienia na kary więzienia.

Artykuł 1. stwierdza, że ustawa amnestyjna zostaje wprowadzona celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego i wyboru Prezydenta. Amnestia obejmuje przestępstwa, popełnione zarówno w kraju, jak i zagranicą, co umożli-

wi powrót do kraju wielu przestępców z zagranicy.

Należy zaznaczyć, że projekt amnestyjny podlega dyskusji na Komisji, a następnie będzie dyskutowany na plenum Sejmu i mogą w nim nastąpić zmiany.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 19 lutego zebrała się Komisja Sejmowa dla spraw amnestii i na swoim pierwszym posiedzeniu uconstytuowała się w następujący sposób:

Przewodniczącym wybrano tow. Sokorskiego (PPR), zastępcą — tow. Rapackiego (PPS), członkami prezydium — posłowie Wilamowski (SL) i Nowakowski (SD).

WARSZAWA (SAP) — Już 20 bm zbierze się ponownie Komisja dla Spraw Amnestii.

Przypuszczalny tok prac Sejmu w sprawie amnestii ułoży się następująco: Plenum Sejmu prześle projekt rządowy ustawy amnestyjnej komisji, Komisja w ciągu kilku dni ustali poprawki do projektu, a następnie w brzmieniu komisyjnym projekt wróci na plenum, prawdopodobnie w sobotę, 21 bm.

PSL „Nowe Wyzwolenie”

łączy się ze Stronnictwem Ludowym

WARSZAWA. (SAP) — Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, na posiedzeniu w dniu 18. lutego b. r. przyjął do wiadomości deklarację Głównego Komitetu PSL „Nowe Wyzwolenie”.

Naczelny Komitet Wykonawczy SL postanowił przyjąć w szeregu Stronnictwa Ludowego wszystkich członków PSL „Nowe Wyzwolenie”, którzy swą działalnością polityczną wykazali, że kierują się dobrem Polski Ludowej i dobrem chłopów w Polsce. Wobec tego NKW Stronnictwa Luo-

wego poleca wszystkim zarządom terenowym przyjąć działaczy i członków PSL „Nowe Wyzwolenie” do poszczególnych kół na terenie całej Polski.

Oświadczenie to w imieniu NKW SL podpisali prezes Barański i sekretarz gen. Korzycki.

WARSZAWA. (SAP) — W kołach parlamentarnych rozszła się wiadomość, że jeden z dotychczasowych przywódców PSL „Nowe Wyzwolenie”, poseł Rek, zgłosił swoje przystąpienie do Stronnictwa Ludowego.

Podpisanie polsko-francuskiej konwencji kulturalnej

PARYŻ — 19 lutego br. została w Paryżu podpisana polsko - francuska konwencja kulturalna. Akt konwencji podpisali ze strony Pol-

ski ministrowie Modzelewski i Skrzyszewski, a w imieniu Francji — Bidault i Naegelen.

ślił w końcu, że delegacja polska ofiaruje swą współpracę w stojącej przed Radą dyskusji w sprawie kontroli energii atomowej i zrobi wszystko możliwe dla osiągnięcia jedno-myślności.

Po dyskusji proceduralnej czy Rada Bezp. ma prawo zmodyfikować sprawozdanie Komisji Energii Atomowej według propozycji radzieckiej, czy też poprawki należy kierować z powrotem do Komisji zgodnie ze stanowiskiem W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Australii i Brazylii, debata nad sprawą energii atomowej została odroczone do czwartku.

Ustawa

o ustroju i zakresie działania

Najwyższych

Organów RP. uchwalona

WARSZAWA — 6-te posiedzenie Sejmu Ustawodawczego rozpoczęło się o godz. 17,20 w dniu 19 lutego 1947 r.

Posel dr. Jarosz w imieniu Komisji Specjalnej do opracowania projektu „Małej Konstytucji” wniósł o przyjęcie ustawy o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej z poprawkami zaproponowanymi przez Komisję. Poprawki miały charakter czysto formalny lub stylistyczny.

Przed uchwaleniem przemawiali z ramienia PPR posłowie Ochab i Polewka z ramienia PPS tow. Hochfeld i Motyka, w imieniu Str. Demokratycznego poseł Jodłowski Str. Pracy poseł Domiński, w imieniu PSL Nadobnik i Wójcicki.

Posłowie stronnictw demokratycznych wypowiedzieli się za przyjęciem projektu, a przeciw występowali tylko posłowie z PSL.

Uchwalenie projektu Małej Konstytucji nastąpiło olbrzymią większością głosów, a przeciw głosowało tylko 17 posłów z PSL.

Ostatnie wiadomości sportowe

Czechosłowacja-Polska 12:0 (3:0 2:0 7:0)

PRAGA. (Obsługa wł.) — W piątym dniu hokejowych mistrzostw świata odbyły się 4 spotkania.

W pierwszym Austrii zrobiła wielką niespodziankę, wygrywając z USA 6:5. W drugim meczu Szwecja łatwo uporała się z Rumunią, wygrywając 13:3. W trzecim meczu piątego dnia zmierzyła się reprezentacja Czechosłowacji i reprezentacja Polski. Polacy w meczu tym nie mieli żadnych szans. Przez dwie pierwsze Polacy trzymali się bardzo dzielnie, a nawet w drugiej części gry byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Niestety, w trzeciej części nie potrafili się skutecznie

przeciwwstawić naporowi Czechów i stracili 7 bramek.

W drużynie polskiej najlepiej spisał się bramkarz Maciejko, który zespół swój uchronił przed wyższą jeszcze porażką. Oprócz Maciejki wyróżnić należy Wołkowskiego, Czorycha i Kasprzyciego.

Bramki dla Czechów zdobyli: Konopasek 5, Drobný 3, Zabrodski 2 i Kus 2.

Sędziowali: Popliment (Belgia) i Gilsner (Szwajcaria).

Czwarty mecz między Szwajcarią a Belgią do chwili zamknięcia numeru nie został zakończony.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy w podziemiach kopalni „Wieczorka” w Janowie

(lc) W ubiegłą środę, w dniu pogrzebu 12 ofiar katastrofy górniczej w podziemiach kopalni J. Wieczorka w Janowie na wszystkich sztach kopalni Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego powtórzyły do pół masztu zawieszono sztandary, zaś na szczybie „Wilson”, którego podziemia były miejscem tragicznej śmierci kopali duży czarny sztandar.

W przybranej kirem, zieleni, sztandarami o barwach narodowych cechowni „Wilson” ustawiono na katafalkach 12 trumien ze zwłokami tragicznie zmarłych górników. Tu odbyło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez księdza proboszcza Pytlaka w asyście miejscowego duchowieństwa. Pienia żałobne odśpiewał chór męski pod batutą Wojciecha Bywalca oraz grała orkiestra dęta kopalni J. Wieczorka. W cechowni zebrało się 76 delegacji ze sztandarami ze wszystkich kopalń Zagłębia śląsko-dąbrowskiego.

Po nabożeństwie jako pierwszy wygłosił okolicznościowe kazanie ksiądz proboszcz Pytlak a następnie imieniem Centralnego Zarządu Związku Zawodowego Górników przemawiał tow. Zdzisław Kirski, z ramienia WK PPS tow. Kaczmarski, WK PPR tow. Bęczala, następnie członek Rady Zakładowej ob. Urbanczyk, dyrektor Centralnego Zarządu PW inż. Topolski oraz wiceprezident kopalni Brumboszcz.

Pierwszy wyruszył przy dźwiękach wszystkich syren kopalnianych dzwonów kościelnych kondukt składający się z 8 trumien na cmentarzu w Janowie. 7 trumien ze zwłokami wioziono na karawanach, a zwłoki bohatera górniczego Stanisława Hassy, który wyratował 7 towarzyszy a sam zginął — niesione były przez górników.

Na czele konduktu kroczyły 2 or-

kiestry kopalni „Niwka” i „Wieczorka”, następnie delegacje ze sztach darami. Za trumnami postępowało ponad 8 tysięcy mieszkańców z Janowa i okolicy, oddając zwołyki górników na miejsce wiecznego spoczynku.

Następnie pochód wrócił do cechowni, skąd zabrano 3 trumny ze zwłokami by odprowadzić je na cmentarz do Szopienic. Tym razem, na czele konduktu kroczyła orkiestra kopalni „Mysłowice”.

Wśród niezliczonych wieńców oznaczał się wieńiec od Ministra Prze-

mysłu ob. Minca. Wieńciec niosła szczególnie przybyła z Warszawy delegacja.

Uroczystości żałobne nagrane zostały na płyty, które odtworzone na stopnie były przez Polskie Radio na wszystkich rozgłośnie polskie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb 12-tej ofiary katastrofy, sp. Pawła Danisza w jego rodzinnej miejscowości w Dziekowicach, powiatu pszczyńskiego.

Pogrzeb ofiar był olbrzymią manifestacją uczuć społeczeństwa dla braci górniczej.

Renegat skazany na karę śmierci wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu

(o) Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 36-letniego Alfreda Muchy, z zawodu drukarza, zamieszkałego przed wojną w Porebie koło Sosnowca. Oskarżony po wkroczeniu wojsk niemieckich zapisał się na liście narodowościowa niemiecka i z tego powodu otrzymał pracę tłu-macza na posterunku policji w Porębie.

Akt oskarżenia zarzuca Alfredowi Musze, że w 1940 roku wspólnie z policjantami niemieckimi brał udział w znęcaniu się i zamordowaniu 2 Żydów, których nazwiska nie ustalono, a którzy zostali rozstrzelani koło posterunku policji w Porębie.

Dalej akt oskarżenia zarzuca, że w marcu 1940 roku rozstrzelał on żołnierza polskiego, uciekającego z niewoli niemieckiej. Miał to miejsce na drodze pomiędzy Maczkami, a Klimontowem. Dalej brał on udział wspólnie z policjantami niemieckimi w zamordowaniu Dawida Schpicmana i nieustalonego nazwiska kobiety i jej syna, którzy wówczas znajdowali się w mieszkaniu Berty Schpicman.

Równocześnie akt oskarżenia zarzuca, że Alfred Mucha działał na szkodę Władysława Krętuśa i jego towarzysza nieustalonego nazwiska, donosząc policji niemieckiej, że śpiewali na ulicy „Jeszcze Polska nie zginęła”, na skutek czego obydwoj zostali aresztowani i wywiezieni do Oświęcimia, gdzie zmarli.

Sąd opierając się na zeznaniach świadków i doradcach rzeczowych wydał wyrok, skazując Alfreda Muchę na karę śmierci.

Bomby atomowe „Made in USA”

Czy ONZ potrafi wpaść z obecnej sytuacji?

Dymisja p. Barucha i członków Komisji Energii atomowej przy ONZ nie położyła kresu kryzysowi na tym terenie.

Prawdziwy konflikt nie polegał na różnicy zdań pomiędzy Baruchem, a delegatem Związku Radzieckiego — Gromyko, lecz na dwóch koncepcjach kontroli atomowej. Pierwsza koncepcja została wyłożona w raporcie Lilienthala, druga zaś przez Federację uczonych w książce pt. „One World or none” (Jeden świat lub śmierć).

Raport Lilienthala proponował międzynarodową kontrolę wszystkich instalacji produkujących energię atomową. Podobna kontrola była naruszeniem suwerenności Państwa, toteż Zw. Radziecki i Polska wstrzymały się od głosowania, twierdząc, że projekt jest sprzeczny z zasadami ONZ. Dypłomata radziecki pragnął by dyskusja objęła cały problem rozbrojenia.

Plan ujęty przez uczonych amerykańskich w książce: „One World or none” dąży do zniesienia istniejących central atomowych i proponuje wszystkim narodom wstrzymać się od budowy takowych w okresie 10—15 lat.

Proponuje opierać się na fakcie, który prasa amerykańska starannie ukrywała że jedynym celem central energii atomowej jest fabrykacja bomb.

Centrale atomowe nie dają obecnie możliwości obniżenia cen kosztów energii elektrycznej. Udawano to w swej pracy Gole Young w cenie kosztu energii elektrycznej, pałwo wynosił zaledwie 10 proc. w Stanach Zjednoczonych np koszt kilowata godzinny wynosił 5,28 centa, w tym cena węgla wynosiła zaledwie 0,47 centów. Nawet gdyby energia atomowa była o połowę tańsza niż węgiel, nie obniżyłoby to więcej niż o 5% ceny prądu. Federacja uczonych nie domaga się więc wielkiego poświęcenia, a wstrzymanie się od budowy central atomowych nie podlegałoby żadnym ofiarom dla konsumentów, wówczas gdy korzyści z punktu widzenia bezpieczeństwa zbiorowego są znaczne.

Jest rzeczą łatwą prowadzić dalsze poszukiwania na małą skalę, natomiast jak to przyznał raport komisji atomowej ONZ jest rzeczą nie możliwą ukryć wielkie centrale.

Gdyby zakazano ich budowy, a jedynie baterie próbne o sile do 1.000 kilowatów byłyby dozwolone, sprawienie byłoby łatwe i nie podlegałoby za sobą naruszenia suwerenności poszczególnych państw. Porzucenie budowy wielkich central nie wpłynęłoby na wstrzymanie poszukiwań naukowych w tej dziedzinie.

Główne możliwości pokojowego użycia energii atomowej polegają na:

1) Poszukiwania i ulepszenia baterii atomowej, działającej w temperaturze dostatecznie wysokiej, by spowodować stan wrzenia bismutu. Turbina oparta o zasadę par bismutowej, pozwoliłaby na produkcję prądu elektrycznego o 15—20 proc. taniej niż obecnie.

2) Studia nad rozłożeniem wody i użyciem uwolnionego tlenu i wodoru. Realizacja tego pozwoliłaby na produkcję prądu elektrycznego po bardzo niskiej cenie.

3) Synteza benzyny i możliwości uzyskania takowej, za pomocą radioizotopów.

Równie dobrze mogłoby być nadal prowadzone poszukiwanie biologiczne i lekarzy nad rakiem, lekami radioaktywnymi i zastosowaniem izotopów przy pomocy niewielkich eksperymentalnych baterii. Postęp techniczny i naukowy w niczym nie uległby ograniczeniu. Można by nawet pozwolić Państwu na posiadanie

niego pełnoletności wstąpiłby sam na tron hiszpański.

Natychmiast po objęciu urzędu premiera Larraz przedłożył parlamentowi nową konstytucję, rozpoczynającą się od słów „Hiszpania jest monarchią”. Parlament obecny, zdeklarował od gen. Franco, który będzie regentem, niewątpliwie uchwali tę konstytucję. Konstytucja byłaby następnie poddana do zatwierdzenia przez plebiscyt narodu hiszpańskiego.

Oczekiwany jest powrót Larraza do Lizbony i po wyrażeniu zgody przez pretendenta don Juana nastąpi jego publiczna deklaracja.

Do Madrytu przybyli już Don Jaime Bourbon i Dona Krystyna, brat i siostra pretendenta do tronu, don Juana. Zostali oni powitani na lotnisku przez monarchistów. Przybyli oni do Hiszpanii po raz pierwszy od chwili ucieczki króla Alfonsa 13 wraz z rodziną królewską.

Arystokratyczna dzielnica Madrytu została udekorowana. Przedstawiciel rządu nie był obecny przy powitaniu par królewskiej lecz niedźwizgającym był gen. dw. Kindean Ponte i Martini Monso, szef gabinetu wojskowego gen. Franco. Powitał on parę królewską w imieniu gen. Franco.

Dymisja zastępcy prokuratora gen. USA

NOWY JORK (PAP) Zastępca prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych, przewodniczący sekcji Trustowej ministerstwa sprawiedliwości, Wendell Berge, podał się do dymisji. Jakkolwiek Berge podaje motywów osobiste jako powód rezygnacji ze swego stanowiska, to jednak koła dobrze poinformowane twierdzą iż krok ten jest wynikiem ostatecznego rozczarowania co do możliwości przeprowadzenia jakiej-

kolwiek akcji rządowej skierowanej przeciwko trustom i kartelom.

Budżet sekcji antytrustowej departamentu sprawiedliwości wynosił mniej niż 2 miliony dolarów i jest zupełnie niewystarczający. Akcja skierowana na uzyskanie podwyżki, nie ma szans powodzenia wobec tenacji oszczędnościowej Kongresu i wpływu, jaki przemysł posiada w obie partii republikańskiej.

Czy zamierza uczynić Hoover?

NOWY JORK (PAP) — Po ważnym tygodniu amerykański „United States News” wyraża przekonanie, że b. prezydent Hoover, który powrócił ma do Stanów Zjednoczonych w ciągu najbliższych dni, natychmiast po powrocie będzie usiłował przekonać republikanów, większość Kongresu USA o „konieczności” dostarczenia kapitałów amerykańskich przemysłowi niemieckiemu w celu zapewnienia mu samowystarczalności. Podstawowym argumentem Hoovera ma być to, że za obecna depresja gospodarczą w Niemczech muszą płacić ci waleci amerykańscy swymi podatkami. Sugestia „United States News” potwierdza przewidywanie lewicowych kół amerykańskich, głoszone przed wjazdem Hoovera do Niemiec, że jego misją żywiołowa w Niem-

czach była tylko pretekstem dla określonych celów gospodarczo-politycznych.

To i owo

DMUCHAWKA ROZSTRZYGA WOJNĘ

Wśród wielu paruzantek jakie na ubiegłą wojnę niewątpliwie jedną z najoryginalniejszych i najbardziej niebezpiecznych była wojna podjazdowa, jaką siedmiu Anglików i Australijczyków toczyło z japońskim okupantem na Borneo na wiosnę 1945 r.

Borneo, najmniej znana i kryjąca w swym wnętrzu niejedną niespodziankę, wyspa stała się widowiskiem nieubłaganej guerilli, toczzonej z obu stron z zacietością i bez pardonu. Biali emisariusze organizowali miejscowych tubylców w grupy bojowe. Największą trudnością okazał się początkowo brak nowoczesnej broni.

Ale już wkrótce praktyka wojny podjazdowej wykazała, że najlepszym orężem w dżungli nie są karabiny maszynowe i automaty, ale po prostu dmuchawka.

Jest to po prostu 7-stopowa rurka bambusowa, ważąca pół kilograma,

w środku wydrążona. Umieszcza się w niej pocisk w formie strzały, długiej na około 20 cm. Strzały te są zatrute trucizną przy której słynna południowo-amerykańska currara przedstawia się zupełnie „niewinnie”. O sile jadu, sporządzanego wśród tajemniczych rytuałów przez tubylców świadczy fakt, że zabija on nosorożca. Zdraśnięcie strzałą wywołuje natychmiastowy paraliż i w 99 wypadkach na sto — śmierć. Wojownicy szczepów Borneo potrafili za pomocą dmuchawki trafić przeciwnika na odległość 30—40 metrów. Na krótszy dystans tubylcy trafiali w cele tak małe, jak pudełko, zapatek. W walkach w dżungli odległość taka zupełnie wystarczała.

Japończycy bali się dmuchawek, jak ognia. Bezgroźna śmierć, która zatrutymi strzałami dosięgała ich i w dżungli przychyliła się niemiłosiernie do zatamania ich „morale” i kapitulacji przed regularnymi oddziałami australijskimi.

Z kraju

Połączenie radiotelegraficzne z USA

WARSZAWA. Od dnia 15 b.m. wprowadzono ruch telefoniczny z Danią. Opłata za trzynastominutową rozmowę wynosi 280 zł.

Z dniem 1 marca wprowadzono będzie połączenie radiotelegraficzne z USA. Opłata za 3-minutową rozmowę wyniesie będzie 1245 zł.

Polowy bałtyckie w styczniu

GDYNIA. Na skutek silnych mrozów połowy ryb na Bałtyku były mocno ograniczone przekraczając jednak ilości notowane w grudniu ub. r.

Ogółem złowiono 2 152 000 ryb, wartości 56 160 000 zł, czyli więcej o 139 816 niż w grudniu.

Robotnicy budują mieszkania

GRUDZIADZ. Celem zapobieżenia trudnej sytuacji mieszkaniowej w zniszczonym Grudziadzu, przystąpiono z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych do założenia Robotniczej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej.

Nad szlapy zamachu na Benesa

PRAGA (SAP) — Z początkiem marca b. r. rozpocznie się proces przeciwko 3 młodym fałszywym czeskim. Przybyli oni do Czechosłowacji przed zakończeniem działań wojennych a momencie, gdy rząd czechosłowacki wrócił do władzy mieli oni dokonać zamachu na prez. Benesa.

FRANCJA W ODBUDOWIE

STRATY WOJENNE.

(1) Straty republiki francuskiej w czasie ostatniej wojny były bardzo poważne. Aczkolwiek ubytek w ludziach nie stoi w żadnym stosunku do strat Polski czy Jugosławii, nie należy jednak zapominać, że wobec zahamowanej rozrodczości narodu francuskiego ma on tylko minimalne i w tej chwili nieokreślone zupełnie szanse na wyrównanie swych niedoborów. Dwukrotnie walczył wojny (zwłaszcza w drugiej fazie zmagani wojennych, po inwazji anglo-amerykańskiej) pozostawił poważnie zniszczenia. Utrata znacznej części floty wojennej, zatopionej w porcie tulońskim, jest nie do odrobienia w najbliższym czasie.

Najboleśniej jednak dla samopoczucia narodu francuskiego i prestiżu państwa jest niewątpliwie utrata pozycji mocarstwa światowego o nieograniczonym zasięgu interesów w polityce międzynarodowej.

Należy jednak z uznaniem podnieść, że naród francuski niezwłocznie przystąpił do restytuowania pozycji światowej swego państwa. Rozpoczął przede wszystkim od porządkowania swych stosunków wewnętrznych oraz regulowania swych interesów w Europie.

WEWNĘTRZNA STABILIZACJA

W pewnym momencie mogło się zdawać, że gen. de Gaulle, który swoją wytrwałą i niezłomną postawą odegrał w czasie wojny decydującą rolę o przyszłości Francji, spowoduje w okresie powojennym pogłębienie wewnętrznych kryzysów. Naród francuski zdołał jednak w stosunkowo krótkim czasie uporać się z wewnętrznymi rozdziewkami na tle osoby gen. de Gaulle'a.

Postępowi katolicy (MPR) unie zależni od wpływów de Gaulle'a, zdecydowali się na współpracę z lewicą w sprawie konstytucji, a następnie udział pozytywny w stabilizowaniu stosunków politycznych. Powołany na podstawie nowej konstytucji rząd socjalisty Ramadiera jest oparty na koalicji stronnictw, w której główną rolę odgrywają obydwie partie robotnicze oraz postępowi katolicy.

Rząd Ramadiera zwrócił przede wszystkim uwagę na uregulowanie wewnętrznej sytuacji gospodarczej. Odbudowa produkcji przemysłowej stała się naczelnym zadaniem. Poważną przeszkodą na tej drodze jest niedostateczna ilość węgla. Francja nawet w okresie przedwojennym była najpoważniejszym w Europie importerm węgla. Otrzymała go przede wszystkim z Anglii i z Niemiec. Obecnie Anglia sama przeżywa poważny kryzys węglowy, a dostawy z niemieckiej Rury są najzupełniej niewystarczające. Już w grudniu ub. r. rząd francuski, wobec braku węgla, zmuszony był wprowadzić bardzo poważne ograniczenia w zakresie komunikacji kolejowej.

SPRAWA SAARY I RUHRY.

Dla wyrównania swych strat gospodarczych i pokrycia niedoborów węglowych, a przede wszystkim celem korzystnego dla siebie rozwiązania spraw powojennych na odcinku niemieckim, Francja do swego obszaru celnego włączyła zagłębie Saary, które po traktacie wersalskim zostało odłączone od Niemiec, a plebiscyt ludności miał ostatecznie zdecydować o jego przynależności państwowej do Niemiec lub Francji. Przeprowadzony w 1935 roku plebiscyt ten zapoczątkował pod hasłem „zurück zum Reich” „zbieranie” przez Hitlera ziem niemieckich.

Obecnie Francuzi, nie czekając na decyzję konferencji pokojowej, okrug Saary wydzielili z terenów

okupacyjnych niemieckich i włączyli go do swego obszaru państwowego, przywracając stan z 1935 roku.

Z tego terenu Francuzi oczywiście Niemców nie wysiedlają. Wprost przeciwnie, starają się, aby w nowych warunkach Niemcy czuli się jak najlepiej. Pozostawiono im nawet rozległy samorząd. Francji potrzebne są siły robocze, a przede wszystkim górnicy, których ma za mało nawet we

własnych kopalniach. Na „luskus” wyrzucenia Niemców Francuzi nie mogą sobie pozwolić ze względu na własne poważne kłopoty populacyjne.

Włączenie jednak okręgu Saary nie rozwiązuje dla Francji problemu węglowego, ani nie usuwa objawy nowej agresji ze strony Niemiec. Dlatego też wysuwa ona — bezskutecznie dotychczas — postulat zwiększenia dla niej kon-

tyngentów węgla z zagłębia Rury, a ponadto — jako rozwiązanie na przyszłość — domaga się umiędzynarodowienia ciężkiego przemysłu tego zagłębia, nie wysuwając żądania wyjęcia Rury z granic państwowych Niemiec. O ile jednak wielkie mocarstwa nie podnoszą naogół zasadniczych zastrzeżeń w sprawie Saary, o tyle propozycje co do Rury nie znajdują nigdzie przychylnego oddźwięku.

ZNIŻKA CEN.

Do poważnych sukcesów zmierzając Francja na odcinku wewnętrznym w porządkowaniu tych stosunków gospodarczych. Przeprowadzone przez poprzedni rząd Bluma — wyłącznie socjalistyczny — redukcje wydatków w budżecie państwa odsunęły widmo grożącej inflacji. Zrealizowanie programu zwiększonej produkcji przemysłu francuskiego, zapowiedziane przez obecnego premiera Ramadiera, osadziłoby na mocnych fundamentach gospodarczą pozycję Francji.

Rząd Bluma przeprowadził akcję powszechnej obniżki cen na rynku wewnętrznym o 5 proc., która dała naogół pozytywne rezultaty, wywołując znaczne odprężenie wśród mas pracujących. Obecnie premier Ramadier zapowiada przeprowadzenie dalszej obniżki cen, również 5-procentowej, tym razem jednak ma ona objąć tylko niektóre towary.

Sukcesy Francji cieszą również i nas, jest ona bowiem krajem, z którym łączy nas nie tylko tradycja przyjaźni, ale również i wspólne interesy, zwłaszcza w stosunku do Niemiec.

Straty marynarki handlowej w II Wojnie Światowej

Niemcy, rozpoczynając wojnę w 1939 r. dysponowali marynarką handlową o łącznym tonażu 4 i pół miliona ton wyporności, konczyli zaś działania wojenne, mając tylko 1.400.000 ton statków. Reszta została zniszczona wskutek działań wojennych.

W tym samym czasie Alianci stracili statków handlowych 23.500.000 ton tonażu, z czego:

W. Brytania straciła 10.870.000 ton, co stanowi 46,04 proc.

Stany Zjednoczone 4.209.000 t. — 17,82 proc.

Norwegia 2.393.000 ton — 10,14 proc.

Francja 1.814.000 ton — 7,60 proc.

Holandia 1.555.00 t. — 6,59 pr.

Grecja 1.178.000 t. — 4,99 proc.

Dania 518.000 ton — 2,19 proc.

Kanada 336.000 ton — 1,42 proc.

Belgia 313.000 ton — 1,33 proc.

Inne państwa, jak: Australia, Egipt, Indie, N. Zelandia, Afryka południowa i Jugosławia straciły około 400.000 ton, co stanowi 1,80 proc.

W myśl warunków zawieszenia broni, marynarka handlowa niemiecka podlega konfiskacie i ma być rozdzielona pomiędzy państwa zwycięskie jako częściowa rekompensata za poniesione straty na morzu.

W wykonaniu umowy o zawieszeniu broni marynarka handlowa niemiecka rozdzielona została pomiędzy trzy mocarstwa zwycięskie: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i W. Brytania, które skolei oddają statki innym państwom alianckim według specjalnego klucza. Polska otrzymuje z części oddanej Związkowi Radzieckiemu w wysokości 15 proc.

Jak wyżej podano, Niemcy w chwili zakończenia działań wojennych dysponowali tonażem 1.400.000 i ta ilość podlega rozdziałowi.

Niemcom Komisja Międzypaństwowa pozostawiła marynarkę handlową o łącznym tonażu 200.000 ton, z tym, że wszystkie te statki są typu statków do komunikacji przybrzeżnej, pozosta-

Żołnierze dziękują hutnikom za pomoc w dziedzinie kulturalnej

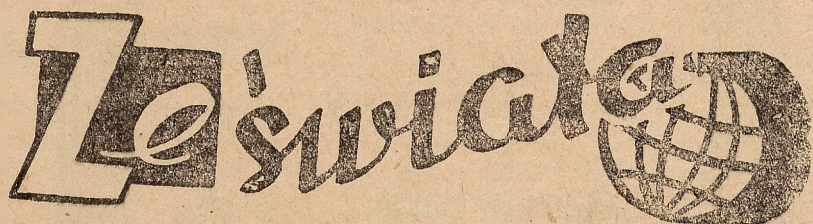
Robotnicy i pracownicy przemysłu hutniczego, niejednokrotnie wspierają z pomocą w dziedzinie kulturalnej żołnierzy garnizonów, stacjonowanych na terenie województwa śląskiego.

M. in., hutnicy dopomogli żołnierzom w Chorzowie do zorganizowania orkiestry pułkowej, jak i ofiarowali pułkowi 700 książek dla biblioteki.

W związku z tym, hutnicy otrzymali obecnie podziękowanie

od żołnierzy, podoficerów i oficerów pułku chorzowskiego, którzy podkreślają, że zadziwiająco weszły przyjaźni żołnierzy z hutnikami będą się pogłębiać i zacieśniać ku chwale odrodzonej Ojczyzny.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ TO DEMOKRACJA GOSPODARCZA



Aktorzy grożą strajkiem

LONDYN. Aktorzy londyńscy zagrozili rozpoczęciem strajku wobec obniżki poborów na skutek zawieszenia porannych przedstawień w związku z kryzysem opałowym.

Zapisał majątek Grecie Garbo

LONDYN. Zmarły niedawno w Michigan w Stanach Zjednoczonych farmer Edgar H. Donne zapisał w testamentie cały swój majątek wartości 9 tysięcy funtów sterlingów — aktorce filmowej Grecie Garbo. Rzecznik państwowy zapowiada zbadanie poczytalności oryginalnego testamentu.

Meteor olbrzymiej wielkości

MOSKWA. W tajdze niedaleko Władywostoku zaobserwowano na niebie olbrzymi meteor, który spadł z ogłuszającym hukiem na ziemię. Fałę powietrza rozbiłszy w oknach, zwały kominy i wyrwały z korzeniem stuletnie drzewa. Miejsca upadku meteoru dotychczas nie odkryto.

Spłonęła fabryka samolotów

KOPENHAGA. Jedyna duńska fabryka samolotów „Skandinavisk Aero” padła ofiarą pożaru. Przyczyną pożaru nie ustalono. Fabryka specjalizowała się w budowie samolotów turystycznych i otrzymała właśnie poważne zamówienia.

Osło odcięte od świata

OSŁO. Stolica Norwegii jest obecnie odcięta od wszelkich połączeń morskich, gdyż lody zahamowały całkowicie żeglugę w cieśninie Skagerrak i we fiordzie Oslo. Dwa transportowce amerykańskie wiozące 16 tys. ton ociekającego niedaleko Oslo na przywrócenie ruchu.

Pułkownik i diamenty

PARYŻ. Przed amerykańskim sądem wojskowym w Japonii stanie pułkownik amerykański Murray, b. konserwator skarba Banku Japońskiego. Znalazł on przy nim 523 diamentów oszacowanych na 200 tys. dolarów. Utrzymywał on, że są to „zwykłe pamiątki” nabyte legalnie.

Z naszego stanowiska

Słuszne stwierdzenie

(h) Wszystkim wiadomo, że gospodarczą ruinę Europy spowodowali Niemcy. Obarcza ich w tym zakresie nie tylko ich odpowiedzialność za wywołanie drugiej wojny światowej i kolejne napadły na poszczególne państwa, ale ponadto również sprawowanie przez nich bezpośredniego kierownictwa życiem gospodarczym prawie wszystkich krajów europejskich w ciągu lat okupacji. Przy czym gospodarka ich absolutnie nie liczyła się z potrzebami danych krajów, a naczelnym jej zadaniem było wycisnąć za wszelką cenę maksimum korzyści dla Niemiec, zapewnić im ostateczne zwycięstwo w ich zbrodniczym pochodzie do panowania światem.

Słusznym jest, aby ten kto zrujnował życie gospodarcze Europy, kto zdeorganizował wysiłki przemysłowe i u samych podstaw podcinał rolnictwo, kto burzył miasta i palił wsie — ten powinien być nie tylko pociągnięty do odpowiedzialności z prawnego i moralnego punktu widzenia, lecz ponadto w ramach swych możliwości winien być zobowiązany, a w razie potrzeby i zmuszony do czynnej pomocy w zakresie odbudowy zniszczonych wojennych w innych krajach.

Dlatego też należy z uznaniem powitać ogłoszony przez Komisję Badań Problemów Europejskich plan, który ustala zasady udziału Niemiec w odbudowie gospodarczej Europy. Nie we wszystkich punktach plan ten odpowiada naszym wymaganiom, z pełną jednak satysfakcją należy podkreślić, że opinia wspomnianej Komisji w sposób dość wyraźnie sprecyzowany omawia sprawy, które dotychczas podobnego ujęcia nie znalazły.

Do Międzynarodowej Komisji Badań Problemów Europejskich wchodzi przedstawiciele W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Danii. Opracowany przez nią obecnie plan stanowi drugą część jej sprawozdania. Ogłoszona przed kilkoma tygodniami część pierwsza wywołała wielkie wrażenie w całym świecie, wyraźnym określeniem dużych możliwości produkcyjnych przemysłu niemieckiego, stwierdziła ukrycie poza granicami Rzeszy olbrzymie kapitały oraz znaczne rozgałęzienie sieci hitlerowskich organizacji podziemnych.

Opracowany plan stwierdza, że Niemcy mogą się przyczynić do odbudowy Europy zarówno przez dostarczenie odpowiednich rąk do pracy, jak również dostawę surowców, którymi dysponują oraz eksport towarów gotowych. Aczkolwiek w sprawie niemieckich sił roboczych Komisja wypowiedziała się przeciwko przymusowemu zatrzymaniu jeńców, niemniej jednak ważne jest jej stwierdzenie, że Niemcy w charakterze siły roboczej powinni wziąć udział w odbudowie zniszczonych wojennych w poszczególnych krajach. Sprawozdanie Komisji wyraźnie podkreśla odpowiedzialność Niemców za podważenie w Europie równowagi demograficznej i wynikłego stąd braku sił roboczych w większości państw europejskich. — Burzyli i niszczyli, więc niechaj będą zmuszeni do pomocy w odbudowie — oto wniosek, który zawiera w sobie zasadę odpowiedzialności i obowiązku pomocy narodom szczególnie dotkniętym.

Słusznie również przedstawiciele narodów zachodnich rozszerzają udział Niemiec w odbudowie zniszczonych wojennych na powojenne dostawy surowców. Nie przyszła Rzesza ma decydować o dostawie np. dla Polski soli potasowych, lecz obowiązek takich dostaw musi być nałożony odpowiednimi przepisami traktatu pokojowego czy też odrębnych układów międzynarodowych. Analogicznie również przedstawia się sprawa przyszłego eksportu niemieckich towarów gotowych.

Zaslugą również planu jest wyraźne stwierdzenie, które nieodparcie wynika z treści jego sformułowań, że Niemcy — odpowiedzialni za zniszczenia wojenne w Europie — nie mogą być uprzywilejowanymi przy odbudowie. Ich potrzeby nie mogą iść przed potrzebami narodów zniszczonych.

Zmowa producentów śmierci

Wielka gra Gustawa Kruppa

W hierarchii przestępców wojennych przemysłowcy niemieccy zajmują poczesne miejsce. Ogrom ich zbrodni sprawia, że po przywódcach hitlerizmu i Niemiec, których uczonych oni skolei zasiadają, w najbliższym czasie na ławie oskarżonych w Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze.

Proces niemieckich magnatów gospodarczych ma kapitalne znaczenie, gdyż zdemaskuje i unieszkodliwi tę kategorię Niemców, która już raz potrafiła po wojnie światowej „spaść na cztery nogi” i przygotować w tajemnicy podstępny odwet, przeprowadzonego do ostatecznych konsekwencji przez Adolfa Hitlera.

POLSKA MA SZCZEGÓLNE PRETENSJE

Polska ma z dyrektorami niemieckich trustów, koncernów i karteli szczególnie rozrachunki. Nie tylko generałowie i soldacka Wehrmachtu policji i SS prowadziła akcje wyniszczenia Narodu Polskiego. W stopniu na co najmniej metę jeszcze większym niemieccy przemysłowcy przez organizowanie i eksploatację polskiej pracy niewolniczej zaciągali na rozwój biologiczny naszego narodu. I dlatego oskarżyciel polski również będzie miał wiele do powiedzenia o Kruppach i Flickach.

Elwyn Jones, brytyjski podprokurator, wyznaczony specjalnie do zebrania materiału obciążającego hitlerowskich baronów węgłowych i stalowych wykazuje, na podstawie dokumentów, że stanowią oni nawet w obecnej chwili doskonale zorganizowaną, awangardę niemieckiego odwetu. Liczą oni na: 1) względy ze strony Amerykanów, wynajmujących pryncypalnie zasadę nieskrajnej inicjatywy prywatnej; 2) fałszywie humanitarne tendencje pewnych kół brytyjskich pozostałych Niemcom ich gospodarki, by mogli stanąć o własnych nogach, oraz 3) pogarszanie się stosunków między zachodnimi Aliantami a Związkiem Radzieckim.

To wszystko ma im dać upragnioną szansę przetrwania w masce demokratycznych budowniczych nowych Niemiec.

Niestety, w Norymberdze za braknie i tym razem „wroga ludzkości nr. 1” Gustawa Kruppa. Do swej nowej roli przygotowywał się niemiecka „góra” przemysłowa już od roku 1944. Dnia 10 sierpnia 1944 r. odbyła się w Strassburgu tajna konferencja asów przemysłu z kołami wojskowymi i partyjnymi pod przewodnictwem Gustawa Kruppa, na której przemysłowcy zobowiązali się uroczysto do współdziałania i finansowania podziemnego ruchu hitlerowskiego na wypadek klęski Hitlera.

WIELKA GODZINA KRUPPA

Trzeba pamiętać, że rodzina „króla armat” ma już dużą wprawę w działalności podziemnej. Po roku 1918 Gustaw Krupp zdołał zachować potężny potencjał zbrojeniowy swego koncernu „na przyszłość, w przekonaniu, jak pisał, że będzie on potrzebny Niemcom do stargania wieżów Traktatu Wersalskiego”. Pozornie więc produkował Krupp na oczach alianckich komisji kontrolnych kłódki, blaszanki, maszyny do liczenia itp., a w rzeczywistości do zbierał 100.000 Wehrmacht, jaki ocalał z pogromu 1918 r.

Ale wielka godzina Kruppa i towarzyszy nadeszła po r. 1933, kiedy to stało się jasne, że partia hitlerowska, w razie dojścia do władzy, zrealizuje marzenia rekinów niemieckiego przemysłu uzyskania monopolu gospodarczego na Kontynencie Europejskim. Toteż banki i koncerny nie żałowały „gadzinowych funduszy” dla NSDAP. Otwarte jednak zaangażowanie się po stronie Hitlera nastąpiło na konferencji u Goeringa 20. lutego 1933 r.

Goering oświadczył wówczas wśród aplauzu zebranych, że Hitler jest zdecydowany zniszczyć „system weimarski”, i że marcowe wybory do Reichstagu będą ostatnimi wyborami w Niemczech w najbliższych stu latach, ale, że właśnie dlatego należy je wygrać za wszelką cenę.

Goering zwrócił się więc o odpowiedź fundusze do liderów niemieckiej gospodarki, w środkach których nie brakowało dzisiaj oskarżonych w Norymberdze. Przemysłowcy w ciągu kilku dni złożyli 3 miliony marek, a w nagrodę Gustaw Krupp został już 10. kwietnia prezesem Izby przemysłowej Rzeszy, a w miesiąc później Kruppa spotkał nowy szczyt zawiadywania t. zw. „funduszem Hitlera”, zebrany ze składek banków i koncernów. Krupp pisał w tym czasie, że uczyni „wszystko, by podporządkować przemysł niemiecki politycznym celom Rzeszy”.

WSPÓŁPRACA HANDLARZY ŚMIERCI

Współpraca handlarzy śmierci z jej bezpośrednimi wykonawcami, rozwijała się coraz pomyślniej. Do roku 1945 Zakłady Stalowe Kruppa przeznaczyły na cele Partii 4,738,446 marek, a agencja Kruppa na całym świecie zostały włączone do niemieckiego systemu szpiegowskiego. Gustaw Krupp sam stwierdza to w tajnym memorandum ze stycznia 1944 r., kiedy pisze: „Niemieccy przemysłowcy poszli entuzjastycznie za Fuehrerem - i stali się jego wiernymi zwolennikami. Jakżeż inaczej mogłoby być uporać się z ogromem zadań w latach 1933 — 1939?” Czyż potrzeba bar dziej szeregowej i jednoznacznej przyznania się do winy?

Krupp, Vogler i Flick ponoszą również odpowiedzialność za akcję werbowania robotników z krajów okupowanych. We wrześniu 1944 r. na ogólną ilość 190.000 ro

botników zakładów Kruppa 40 proc. stanowili niewolnicy z Polski i Rosji. Krupp wynalazł również specjalne „metody” tortur w stalowych kabinach dla nieposłusznych robotników.

Za te zasługi otrzymał Krupp w czasie wojny okazały udział w łapach. Przyznano mu zakłady Bismarcka na Śląsku, Berndorfer w Austrii, Sofamet i Liancourt we Francji. Udziały w przedsiębiorstwach belgijskich i greckich zostały nabyte z pomocą gestapo za pół darmo.

Nie więc dziwnie, że w młarę rozrastania się Krupp-Werke do rozmiarów koncernu światowego, operującego darmową pracą, rosły jego krwawe dywidendy.

W r. 1935 Krupp osiągnął czysty zysk w wysokości 57.216.000 marek. W r. 1938 zyski wynosiły już 97.071.000 marek, a w r. 1941 wzrosły do 111.555.216 marek.

A teraz rzecz najcharakterystyczniejsza. Próżno szukalibyśmy

ra ławie oskarżonych w Norymberdze zbrodniarza nr. 1. Gustawa Kruppa von Halbach a. Bohlen. Już raz miał zasiąść obok Goeringa i przywódców hitlerizmu w roku ubiegłym. Zdołał wywinąć się ciemnymi machinacjami. I teraz wykreca się po raz drugi, podobnie jak tego syn Alfred. Gustaw Krupp ma 75 lat i wygrywa swą starość. Ale Alfred Krupp jest 39-letnim człowiekiem. Niezbadane są drogi sprawiedliwości norymberskiej!

Iminuchodem

KUPCY PRZECIW SPEKULANTOM

Swego czasu omawiając nielubianą działalność różnego rodzaju spekulantów podkreśliliśmy, że zdrowa część kupiectwa polskiego winna zdecydowanie unikać metod spekulacyjnych, i że pod miano spekulanta nie można podciągać wszystkich kupców. Przeważnie bowiem spekulacji są elementem, który pojmujemy handel jako jedyną możliwość do szybkiego zrobienia majątku. Niestety stwierdzić trzeba, że same kupiectwo niewiele dotychczas zrobiło w dziedzinie ukrócenia spekulacji i wyeliminowania ze swego grona tych wszystkich, którzy występują przeciwko etyce kupieckiej.

Nie wystarczą bowiem w tej dziedzinie jedynie papierowe okólniki.

Inaczej jak się okazuje z prasy postąpili w tym względzie kupcy warszawscy. Przede wszystkim wychodzą z założenia, że ustalenie przez władze uczciwa marża zarobkowa musi być przez kupiectwo ściśle przestrzegana. Zrzeszenie Kupców Warszawskich pragnie reprezentować handel zbiorowy, etyczny, oparty na podstawach uczciwej pracy zawodowej. Do podniesienia poziomu handlu idą więc kupcy warszawscy drogą współpracy z całym społeczeństwem. Dlatego też zwrócili się z apelem do konsumentów, aby podawali do wiadomości Zrzeszenia wszelkie wypadki nieodpowiedniego postępowania kupców. Kupcy warszawscy nie chcą bowiem mieć pośród siebie spekulantów, odkradających klientów i Skarb Państwa.

Ale nie tylko na tym poprzestanie organizacja kupiecka wobec nieuczciwych członków. Otóż spekulanci zostaną wykluczeni ze Zrzeszenia, a ponadto sama już organizacja będzie im utrudniała nabywanie towarów w hurtowniach Państwowej Centrali Zbytu.

W ten sposób uderzeni po kieszeni spekulanci będą przestroga dla tych wszystkich, którzyby chcieli omijać przepisy i zarządzenia.

Akcja kupców warszawskich zasługuje na podkreślenie tym bardziej, że na naszym terenie widzimy jedynie nieudolne wysiłki ze strony org. kupieckich w tej dziedzinie. To bowiem nie wiele pomaga, a dopiero sama akcja wewnętrzno-organizacyjna może przynieść widoczne rezultaty.

Obecnie rząd w porozumieniu z Ministerstwem Aproprowacji Przemysłu i Handlu oraz Centralnym Urzędem Planowania opracowuje dekret o ustaleniu kontroli cen wolnorynkowych.

Kupcy mają więc naprawdę piękne pole do popisu. Bo przecież nie tylko przywilejem światła pracy, Związków Zawodowych, czy Komisji do Terpienia Nadużyć i Szkodnictwa Gospodarczego jest walka ze spekulantami.

Niech kupcy sami zajmą się wreszcie tą sprawą, a wówczas mniej może będzie narzekań z ich strony na nadmierne świadczenia itp.

Przegląd PRASY

O PREMIACH I „PREMIACH SPECJALNYCH”

„Dziennik Gospodarczy” omawia sprawę premii i „premi specjalnych” w przemyśle, wykazując, że w wielu zakładach pracy nie zrozumiano intencji stron, które zawarły układ zbiorowy pracy.

„Jedni przeniesli tabelki premiowania bezpośrednio do warsztatów, nie rozpracowując regulaminu premiowania konkretnie dla każdego miejsca pracy względnie rzemieślnika czy grupy rzemieślników. W niektórych zakładach pracy zrozumiano premię jako „dodatek rzemieślniczy”.

Znaleźli się i tacy, którzy premię rzemieślników uzależnili od wyników osiągniętych przez całość zakładu pracy (a więc wyników, na które wpływ posiada dyrekcja zakładu), a jako wskaźniki podawano: „szybką dostawę materiału, sprawne przygotowanie narzędzi, sumienny odbiór wyrobów. W zakładzie tym robotnicy wydaliu czy odcinka, wydajniej czy oszczędniej pracujący nie mogli zrozumieć, dlaczego premia ich z końcem miesiąca obliczeniowego kształtuje się na równi z premią wydajni czy odcinka źle pracującego i dlatego też słusznie domagali się dodatkowej dopłaty za dodatkowy wysiłek czy lepsze wyniki.

Premia tak pojęta, stała się tymko mechanicznym dodatkiem do płac, podwyższeniem jego stawki zasadniczej i zrozumiałe jest, że we wszystkich wypadkach, gdy ad ministracja zakładu demaga się wykonania pewnych prac w terminie, czy też oszczędności, robotnicy słusznie domagają się dodatkowej zapłaty za dodatkowe osiągnięcia gospodarcze i tę właśnie zapłatę dyrekcja nazywa „premią specjalną”. Istnieją zakłady pracy, gdzie plaga „premi specjalnych” stała się stałą. Przez nieumiejętne stosowanie premii dyrekcje doprowadziły do tego, że płaca normalna i premia „normalna” a pracowników fizycznych a także i umysłowych stały się zapłatą za przychodzenie do pracy, wieszanie marki, czy podpisywanie się w liście obecności, a za pracę, która należy do ich normalnych obowiązków, płaci się dodatkowo „premię specjalną”. To jest jedno ze źródeł dysproporcji w płacach między zakładami stosującymi „premię specjalną” a tymi, które umiały i chciały opracować odpowiednio, konkretne regulaminy premiowania.

Z plagą „premi specjalnych” należy walczyć, tak jak zwalczano należy przerosty administracyjne i inne objawy marnotrawstwa w naszej gospodarce. Z „premią specjalną” należy też walczyć z uży-

czyn socjalnych. Rozdział funduszy „premi specjalnej” odbywa się przeważnie na zasadach subiektywnych, „ściśle poufnych” i dlatego prowadzi do protekcjonizmu”.

O UREGULOWANIE PRZEPISÓW OBROTU ZŁOTEM

Co pewien czas organa Milicji lub ochrony skarbowej wpadają na ślad afery handlu złotem. Czarnogieldziarze, handlarze kamieniami korzystają z nieuregulowania stanu prawnego o ile chodzi o handel złotem i uprawiają spekulację.

Na stan ten zwrócili ostatnio uwagę jubilerzy warszawscy. Pisze o tym „Express Wieczorny”:

„Prawdą jest że w czasie wojny i po wojnie powstało w Polsce, a w Warszawie w szczególności, wiele sklepów z biżuterią, założonych przez ludzi, którzy z zawodem jubilerskim nie mieli nic wspólnego, a dorobili się majątku, handlując złotem i obcą walutą. Element ten należy jak najprędzej usunąć nie tylko z branży złotniczej, lecz w ogóle z handlu.

Jubilerzy skarżą się, że brak jest w Polsce szczegółowych przepisów, normujących prawa ich zawodu. W szczególności nie jest ustalono, z jakich źródeł wolno się jubilerowi zaopatrywać w złoto i srebro, potrzebne do produkcji. Przepisy nie mówią o nabywaniu sztabek złota, monet złotych, wycofanych już z obiegu i nie mających kursu giełdowego, złota stopionego i złomu, jak np. złote zęby. Również nie wiadomo, czy wolno kupować pierścienie lub inny gotowy wyrób od klienta z ulicy i następnie sprzedać go u siebie w sklepie z normalnym zyskiem. Brak tych przepisów często powoduje nieporozumienia i zatrzymanie towaru „do wyjaśnienia”, przez władze skarbowe.

Poza tym należałoby wprowadzić ograniczenia w prawie otwierania sklepów jubilerskich tak, aby mogli je prowadzić jedynie jubilerzy, posiadający dyploma mistrzowski. Dawaloby to rękojmię uczciwości i solidności tak bardzo potrzebnej dla tego rodzaju przedsiębiorstw”.

WIEDZA

L. H. Morstin

„KŁOS PANNY” zł 400.—

Z. Nałkowska

„NIECIERPLIW” zł 280.—

Z. Nałkowska

„NIEDOBRA MIŁOŚĆ” zł 250.—

Z. Uniłowski

„20 LAT ŻYCIA” zł 350.—

E. Tarle

„NAPOLEON” zł 500.—

A. J. Cronin

„CYFADELA” zł 600.—

Wyd. J. Przeworskiego

Skład Główny Spółdz. Wydawn. „Wiedza”

Co nabyła we wszystkich księgarniach!

WIEDZA

Tysiączne rzesze podopiecznych w kraju organizuje się aby nie być ciężarem dla społeczeństwa

Współpracownik SAP prze prowadził rozmowę z tow. J. Beluch-Belońskim, prezesem Centralnej Komisji Organizacyjnej nowopowstałego Zrzeszenia osób korzystających z opieki społecznej pod nazwą „Opieka”.

— Na pierwszym miejscu — mówi tow. Beluch-Beloński — Zrzeszenie postawiło sobie zadanie podniesienia psychicznego stanu podopiecznych, aby nie uważali sobie za zbyt ciężkich ludzi i żeby nie czuli się poniżeni w tej trudnej sytuacji życiowej, — jakiej znaleźli się wskutek wojny, zubożenia, a często i schorzenia. Dalej przywrócenie im samodzielności i możliwości zarobkowania, aby mogli stać się pożytecznymi jednostkami społeczeństwa, podniesienie ich poziomu kulturalnego oraz wiedzy ogólnej i fachowej.

— W jaki sposób Zrzeszenie będzie realizowało swoje cele?

— Zrzeszenie dąży do usamodzielnienia gospodarczego podopiecznych zdolnych do pracy przez tworzenie przy Komitetach Opieki Społecznej warsztatów pracy, spółdzielni względnie kierowania ich do już istniejących warsztatów pracy.

Dalszym celem jest, aby podopieczni swoją pracą przyczyniali się do rozwoju placówek opiekuńczych, co spowoduje zmniejszenie wydatków na robociznę w kuchniach i zakładach i pozwoli tym samym obciążyć opieką większą ilość potrzebujących.

— Czy taka organizacja już istniała u nas??

— Jest to coś nowego, eksperyment, który pozwoli samym podopiecznym wziąć swój los we własne ręce.

„Zygzałki historii” w Zabrze

Z inicjatywy Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach redaktor M. Dienstl - Dąbrowa wznowia wydanie swego odczytu pod tytułem „Zygzałki historii” ilustrowanego 200 prześroczkami.

Dochód z tych odczytów przeznaczony jest na pomoc polskim dzieciom repatriowanym z Zachodu po zostającym pod opieką Polskiego Czerwonego Krzyża. W niedzielę dnia 23 lutego w sali kina „Roma” w Zabrzu o godz. 12 w południe odbędzie się pierwszy odczyt.

SŁEŻ DZIENNIKARZY w kawiarni „Astoria”

Zorganizowany przez Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. w Katowicach, tradycyjny wieczór rozrywkowy spotkał się z niezwykle gorącym przyjęciem śląsko-dąbrowskiej publiczności, która — chcemy wierzyć — chciała dać w ten sposób dowód swojej sympatii dla naszego zawodu, popierając jednocześnie Fundusz Pomocy dla Wdów i Sierot po dziennikarzach, na benefis których odbyła się wtorkowa zabawa.

Aby dać pojęcie o tłoku jaki rozsadzał ściany „Astorii”, wystarczy przytoczyć dowcipne powiedzenie konferansjera który porównał panujący na sali ścisk do „mieszkania zagęszczonego przez jakiś energiczny urząd kwaterunkowy”.

Już na długo przed rozpoczęciem zabawy, niemal wszystkie stoliki były pozajmowane. Napływająca bez przerwy fala gości rozbijała bariery towarzyskie. Do okrażonych stolików „dokwaterowali się” przybysze i bawiono się wesoło aż do samego rana.

Ponieważ szczupły parkiet „Astorii” pozwalał miłośnikom tańca jedynie na przytupywanie w miejscu i na umiarkowane ruchy głową w takt muzyki, tańczenie w przejściach

— Czy powstały już w kraju oddziały Zrzeszenia?

— Owszem, powstały już Wojewódzkie Komisje Organizacyjne w Krakowie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Warszawie i innych miastach, powstają Powiatowe i Gminne Komisje Organizacyjne, które z kolei tworzą Koła podopiecznych.

Muszę dodać, że sami podopieczni bardzo życzliwie powitali Zrzeszenie i gromią się chętnie do pracy w Zrzeszeniu i warszta-

tach pracy, których stworzono dotychczas w całym kraju około 70.

— Czy koszty administracyjne Zrzeszenia są duże?

— Wydatków administracyjnych Zrzeszenie nie ma i nie będzie miało, gdyż składka podopiecznego jest minimalna, jeżeli podopieczny zarabia już i może zapłacić, to wynosi ona 3 złote miesięcznie, jeżeli jest bezrobotny — to składki nie płaci.

S. M.

Sprawa oświaty robotniczej

Konferencja w Katowicach

W lokalu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego TUR w Katowicach odbyła się konferencja, zwalana z inicjatywy TUR-a, poświęcona zagadnieniu oświaty robotniczej. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele partii politycznych PPS i PPR, przedstawiciele Związków Zawodowych, Metalowców i Przemysłu Chemicznego, oraz Organizacji Młodzieży TUR.

W ożywionej dyskusji stwierdzono konieczność podjęcia akcji werbunkowej do TUR. Szczególnie życzliwie ustosunkowali się do poczyniń i działalności TUR przedstawiciele partii politycznych.

Obok akcji werbunkowej na czoło aktualnych zagadnień na odcinku akcji oświatowej w Polsce wysuwa się sprawa koordynacji poczyniń oświatowych, podejmowanych przez poszczególne partie polityczne, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe.

W zasadzie przychylnie się do poglądu, że dominującą rolę w akcji tej winno zająć TUR. Toteż przed tą organizacją leży wielka przyszłość i jeszcze większa i odpowiedzialniejsza praca.

OM TUR, rozumiejąc doniosłą rolę TUR w akcji oświaty robotniczej, wzywa swych członków i sympatyków do wstępowania w szeregi organizacji TUR.

Zjazd powiatowy „Wici” w Będzinie

(p) W Będzinie odbył się przy udziale przedstawicieli Zarządu Śląsko-dąbrowskiego, zjazd powiatowy Związku Młodzieży Wicińskiej „Wici”.

Zjazd, którego obrady toczyły się pod znakiem przeobrażeń, zachodzących wewnątrz Związku powitał w imieniu władz administracyjnych powiatu, wicestarsta ob. Opolski.

Obszerny referat o ideologii „wiciowej”, o brakach w dotychczasowej pracy i zadaniach na

przyszłość wygłosił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Demokracji „Wici” ob. Eugeniusz Rewo. W odpowiedzi zabrali głos wiceprezes obecnego Wojewódzkiego Zarządu ob. Zoczek.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja o niezależności samodzielnosci „Wici” wobec grup politycznych ruchu ludowego, oraz o konieczności konsekwentnego demokratyzowania poszczególnych ośrodków wiciowych.

Kto może być zwolniony z pracy, egzaminu nauczycielskiego

O zwolnienie od państwowego egzaminu na nauczycieli szkół średnich (tzw. dawniej „egzaminu pedagogicznego”) mogą się ubiegać osoby, posiadające stopień magistra filozofii względnie równoważne świadectwo, np. dyplom inżynierski, świadectwo ukończenia Konserwatorium Muzycznego, Instytutu Robot Ręcznych, Akademii Sztuk Pięk-

nych, itp., oraz dowody co najmniej dwuletniej pracy nauczycielskiej.

Nauczyciele, którzy nie mają odpowiednich warunków do zwolnienia, względnie którzy pomimo posiadania warunków do zwolnienia, chcą zdawać egzamin pedagogiczny — winni wykazać się co najmniej roczną pracą nauczycielską.

obowiązku dziennikarskiego gdybyśmy nie poruszyli tu pewnej smutnej, strony medalu, zupełnie niezależnej od organizatorów.

Przyzwyczajaliśmy się już słyszeć o wygórowanych cenach w lokalach tego rodzaju jak „Astoria”, w której (podkreślamy to z naciskiem) mieliśmy nieszczerście zorganizować naszą zabawę dziennikarską.

To czego świadkami byliśmy my, i nasi wtorkowi goście w lokalu na rogu Mariackiej przeszło wszelkie granice przyzwoitości. Okazało się, że kućci na cztery nogi dziennikarstwo naiwniecki. Nie wiedzą nic o metodach handlowych naszych restauratorów. W swojej naiwności poszli tak daleko, że przypuszczali, że wódka, piwo i zakąski mają przy najmniej jako taką określoną cenę. Mimo iż właściciel lokalu zobowiązał się do wyłożenia na stolikach szczegółowego cennika nic podobnego nie nastąpiło. Dopiero gdy przyszło do regulowania rachunków biesiadnicy dowiedzieli się z przerażeniem, że dra z nich skóre bez zniechęcenia. Litra monopolowej wódki który kosztuje niecałe 700 zł w rękach kelnera „Astorii” nabrała wartości olimpijskiego nektaru w cenie 2.800 zł (słownie — dwa osiemset) za litr. To samo działo się z piwem (po 135 zł butelka) i z potrawami (400 zł za skrawek be-

Hutnictwo przy pracy

W Gliwicach odbyło się posiedzenie komitetu budowy hutniczego instytutu badawczego, celem omówienia problemów technicznych i architektonicznych związanych z pracami przy budowie.

W związku z ustalonymi kredytami, jakie na ten cel zostały przyznane hutnictwu, ustalono zakres prac, które wykonane zostaną w ciągu b. r.

Delegacja polskiego przemysłu

hutniczego podczas swego pobytu we Włoszech udzieliła jednej z firm zamówień na 3 napędy walcownicze prądu stałego dla hut „Kościusko” w Chorzowie i „Bankowa” w Dąbrowie Górniczej. Jednocześnie zamówiono w firmach szwajcarskich aparatury elektryczne, których produkcja w kraju jest niemożliwa. Chodzi tu o aparatury elektryczne do silników walcowniczych asynchronizowanych, które budowane są w kraju.

Katowicka młodzież szkolna

uczci wybór Prezydenta Bieruta

(lc) Nadchodząca niedziela we wszystkich katowickich szkołach i zakładach naukowych stać będzie pod znakiem uroczystych poranków z okazji wyboru pierwszego Prezydenta Polski ob. Bolesława Bieruta. Wszędzie odbędą się odczyty na temat okolicznościowy z udziałem

przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego. Po odczytach nastąpi część artystyczna, w której uczniowie poszczególnych szkół i zakładów naukowych popisywać się będą występami chóralnymi, deklamacjami itp.

Śmierć pod kołami samochodu

Tragiczny wypadek w Katowicach

(lc) W ub. środę w godzinach przedpołudniowych wydarzył się u wylotu ulicy Zamkowej na Rynek w Katowicach tragiczny w skutkach wypadek, który pociągnął za sobą jedno życie ludzkie.

W kierunku rynku zdążył samochód ciężarowy, naładowany węglem i w miejscu, niedozwolonym do przechodzenia dla pieszych, wybiegła niespodziewanie na jezdnię jakaś starsza kobieta, która zobaczywszy nadjeżdżający samochód straciła panowanie nad sobą i niezdeterminowanie zatrzymała się na jezdni.

Odległość od samochodu była już tak bliska, że kierowca nie mógł

zatrzymać w miejscu, na śliskiej jezdni, naładowanego wozu, przy tym kobieta jeszcze upadła, uderzając głową o żelazny zderzak. Uderzenie skutkiem jazdy wozu i upadku było tak silne, że głowa nieszczęśliwej została zupełnie rozbita.

Szofer w następnej chwili auto zatrzymał i wyciągnął kobietę z pod samochodu. Jak się okazało, nie szczęśliwa już nie żyła.

Pochodzi ona z Sosnowca i handlowała tytoniem na targu. Nazwiska jej nie ustalono, gdyż nie miała przy sobie żadnych dowodów. Zwłoki odstawiono do kostnicy.



Konferencje działaczy zawodowych PPS

Konferencja działaczy zawodowych PPS powiatów Opole, Olesno, Kluczborek, Niemodlin, Grotków i Strzelice odbędzie się w Opolu dnia 24 lutego br. o godz. 12-tej w lokalu OM TUR przy ul. Klasztornej nr 2. Przybycie ttow. obowiązkowe.

X

Konferencja działaczy zawodowych PPS powiatów Prądnik, Nysa, Głabczyce i Koźle odbędzie się w Prądniku dnia 25 lutego br. o godz.

12-tej w lokalu PPS przy ulicy Dąbrowskiego 2. Przybycie ttow. obowiązkowe.

Konferencja działaczy zawodowych PPS powiatów Tarnowskie Góry i Lubliniec odbędzie się w Tarnowskich Górach dnia 27 lutego br. o godz. 15-tej w lokalu ZZR. Przybycie ttow. obowiązkowe.

Wydz. Społeczno - Zawodowy WK PPS.

130 nowych członków PPS

Tow. Kazimierz Zajączkowski zwerbował na odbytym zebraniu w fabryce materiałów wybuchowych „Lignoza” w Bieruniu Starym 130 nowych członków. Na tym samym zebraniu dokonano wyboru zarządu Koła Fabrycznego PPS. Obecnie stan członków PPS na tym terenie osiągnął 500 osób.

Nowe Koła PPS

W powiecie niemodlińskim partia PPS cieszy się największą popularnością i zaufaniem miejscowego społeczeństwa. Ostatnio wstąpiło w szeregi PPS 448 nowych członków. Powstały także nowe Koła PPS w gromadach Borkowice, Przydroże, Siedziałowice, Dąbrowa i Wierzbie.

SEKCJA KOBIEC PPS — ŚRÓDMIEŚCIE W SOSNOWCU

Zebranie sekcji odbędzie się w dn. 27 lutego 1947 r. o godz. 18-tej, a nie 20 lutego, jak było początkowo ustalone.

Zebranie Weteranów Powstań Śląskich

Związek Weteranów Powstań Śląskich grupa Katowice - Zależne zawiadamia, że w niedzielę, dnia 23 lutego br. o godz. 10-tej odbędzie się walne zebranie grupy w kłonie „Apollo” w Katowicach przy ul. Wojciecha

Gdy Piastowie władali Śląskiem

Głubczyce najstarsze miasto na Opolszczyźnie

Wśród kilku miast na Śląsku Opolskim, najstarszym, sięgającym historią w odległą przeszłość jest miasto Głubczyce, przez Niemców zwane Leobschuetz.

Jak nam mówią stare kroniki, już od 9. wieku ziemie te, zamieszkałe przez największe plemię Polan, wchodziły w skład księstw słowiańskich państwa wielkomorawskiego, a pierwsi słowiańscy apostołowie Cviryl—Metodyj wprowadzili tu religię chrześcijańską i obrzędy liturgiczne w języku staro-słowiańskim.

Głubczyce były grodem waro-rym zapisane w starych kronikach jako: „Circuitas qui dicitur na Głubcicach” wzmiance w roku 1107. Szczyt rozwoju, jak podaje dalszą historią osiągnęło miasto za panowania księcia Piastowicza Kazimierza I. prawnuka Bolesława Krzywoustego, on właśnie z Opola rzucił ziemi: Opolską, Raciborską i Głubczycką i doprowadził podległe mu grody do rozkwitu. Budował tu miasta, klasztory, kościoły. Kazimierz I — pierwszy wypowiedział walkę książętom niemieckim, pierwszy rozumie, jakie z ich strony groziło niebezpieczeństwo dla Śląska. Jak dalej podają kroniki, około roku 1245 dzięki temu, że rozwijał się handel, że Głubczyce, punkt etapowy, leżące na wielkim szlaku handlowym, wiodącym z północnych krajów aż do Wiednia, rozwijały się najpomyślniej.

Ciężkie czasy przeżywały te ziemie i miasto w następnych wiekach, aż do 16-go wieku, trwały wówczas targi i walki o wpływy i panowanie między książętami niemieckimi Habsburgami i Hohenzollernami, ci ostatni zniszczyli kraj, a miasta do ruin doprowadzili. W roku 1647, w okresie trzydziestoletniej wojny, ziemie te obejmujące częściowo podległe władanie książę Jan Kazimierz, oddając je jednak swemu bratu biskupowi wrocławskiemu Karolowi, była to jedyna okazja utrzymania Śląska na zawsze, wówczas nawet załogi polskie zajęły Opole, Racibórz, Głubczyce, ale król Polski Zygmunt III, oglądając się raczej za koroną szwedzką, zaspokoił sprawę. W roku 1666, dzięki machinacjom Habsburgów, gdzie nawet wmięszana w targi była Francja, w Opolu sporządzony został odpowiedni akt, na mocy którego ziemie Opolska, Raciborska, Głubczycka zostały oddane pod władzę cesarzy niemieckich. Wielkim błędem książąt polskich było wówczas to, że ulegali wpływowi Niemiec, że sprowadzali osadników z Zachodu. Nie przewidywali zapewne niebezpieczeństwa, jakie następnie wynikło dla państwa polskiego ze sprowadzenia na teren etnograficznie polskiego elementu niemieckiego. Później ich następcy władcy polscy próbowali przywrócić Śląsk Polsce, wysiłki ich były jednak spóźnione.

Mimo sześciu-wiekowej niewoli z każdego niemal starożytnego zakątka w mieście czy też w okolicy wygląda kultura polska, zdająca się jako najpiękniejsza i najtrwalsza pamiątka słowiańskiej niegdyś przeszłości. Wieże obronne w Głubczycach i czeskiej murów były w ciągu wieków nietychymi świadkami zmagania się wianaszczyzny z Niemcami. Na resztkach starożytnego ratusza 16-go wieku jeszcze dziś oglądamy możemy na jednym z narożników wykutego Białego Orła.

Jeszcze w roku 1712 w niedalekiej odległości od kościoła parafialnego w Głubczycach odkryto sklepienie z przegrodami z chrząwą debową, gdzie znalazło się szereg naczyń glinianych i urn pochodzenia słowiańskiego, jak to zresztą stwierdzają sami archeolodzy niemieccy. Najważniejszym zaś dokumentem są wierni Polsce przedstawiciele polskiego oporu, przeciwko zakusomaborczym odwiecznego wroga —

autochtoni, żywy dowód nieugiętości polskiego ducha narodu.

Dziś spotkać możemy tam ludzi i spokojny, który, mimo wielowiekowego nacisku germanizacyjnego zachował swoją polskłość wśród największych przesładowań, chroniący modlitewniki w staropolskim języku pisane, przechowywane jako największą świętość narodową przez wieki. Przed ostatnią wojną Głubczyce liczyły ponad 13.000 mieszkańców, miały czynnych pięć fabryk wyrobów wełnianych, dwa większe browary, dwa młyny, fabrykę szkła.

Wskutek przewlekłych działań wojennych miasto poważnie ucierpiało. Zniszczenia sięgają do 65 proc., szczególnie ucierpiało śró-

mieście, które przedstawia jedną ruinę.

Głubczyce obecnie liczą ponad 6.000 mieszkańców. Odbudowa mimo trudności, postępuje naprzód, uruchomione są wszystkie szkoły, gimnazjum, szpital miejski, nowoczesna rzeźnia miejska, wodociąg, ostatnio przystąpiono do odbudowy gazowni miejskiej.

Zniszczenia, a przede wszystkim słabo rozwinięty przemysł jest hamulcem dalszego rozwoju miasta, brak mieszkań, jak również zacięcia, wstrzymują dalszy napływ ludności.

Zarząd miejski nie może się uporać z trudnościami finansowymi, które stoją na drodze poczynania zmierzającego do normalizacji życia.

Jan Motloch.

Pewna pani powiedziała ... kto rozsiewa plotki o wypadkach?

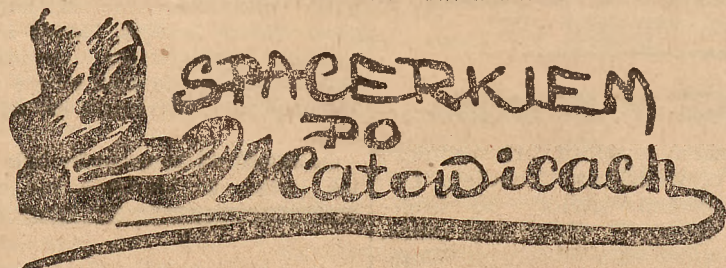
(Mu) Coraz częściej słyszy się na terenie powiatu rybnickiego o mnożących się fałszywych alarmach.

Ostatnim szlagierem szeptanej dywersji była wiadomość o zawaleniu się, na jednym z odcinków, mostu kolejowego, wraz z pociągiem. Zabitych miało być 150 i wielu ciężko rannych.

Po bliższym zainteresowaniu się sprawą okazało się, że miejsca wypadku nie można ustalić.

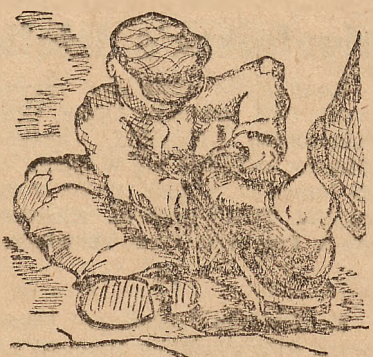
Jedni twierdzili, że nieszczęśliwy wypadek miał miejsce na linii Katowice-Rybnik w Paruszowcu, drudzy byli święcie przekonani, że to było na odcinku Rybnik-Racibórz w Rydułtowach, a inni mgliście utrzymywali, że wypadek miał miejsce gdzieś koło Odry.

Wygląda tak, jakbyśmy mieli do czynienia z zorganizowaną akcją szerzenia złośliwych wieści.



Istnieje w Katowicach bardzo popularne rzemiosło — czyszczenia butów. Na Dworcowej przykucną cały rząd czyścibutów. Mała skrzyn-

ka — łapy przy sobie burku jeden... Zakończenie dialogu dobiegło nas już na drugim piętrze, gdyśmy wchodzili w redakcyjne drzwi.



ka z pudelkami pasty, parę szpilek, flanela... nieskomplikowany warsztat pracy pozwalający kilkunastu dzielnikom utrzymać się na powierzchni życia. „Panie, oczyścić te buty?”

Jak ktoś nie chce rozstawiać mu się rodzinę po kątach i określa brzydkim mianem nie tylko jego za błotne buty, ale i całą osobę.

Zawód czyściciela jest ciężki. Spróbujcie tak przez cały dzień siedzieć na mrozie, wietrze, deszczu i śniegu. A to są przecież jeszcze dzieci... Czyścibuty mają jakiś swój niepisany dekalog. Mają określone miejsca postoju i określone stawki. Od czasu do czasu rozgrywa się między nimi pojedynki na szczytki... tłuką się narzędziami pracy po głowach, przeważnie o klientów.

Zdarzają się nawet takie sceny „sielankowe”:

— Pani to taka jest można powiedzieć, apetyczna...

Hi, hi, hi...

— A te oczki to jakby dwa brylanty, takie po półtora karata. Jak Boga kocham.

— Hi, hi, hi...

— Zahandlujem razem, co? Z taką kobitą to wszystko się musi udać.

— Hi, hi, hi...

— A te nóżki... takie jak utuczono... No, lu, na zdrowie Pani...

Charakterystyczny bulgot przechylanej butelki, a potem oburzone:

We wszystkich prawie restauracjach wydaje się od 1-ej do 3-ej tanie obiady. Trzy dania za sto złotych. Gdzieś niedługo obiady te są już pełne znośne, zupełnie wystarczające. Nie dziwnego, że mają dość duże powodzenie.

Kelnerzy niestety jednak nie lubią takich obiadów. Zauważyłam, że na minutę przed trzecią obiadów „już nie ma”. Są natomiast wszystkie te potrawy, które składają się na menu takiego obiadu tylko że flegurują w karcie i kosztują odpowiednio drożej.

Są w Katowicach klatki schodowe cieszące się specjalnym powodzeniem wśród przechodniów. Taką jest właśnie klatka, w której mieści się nasza redakcja. O którejby porze nie iść zawsze zastaje się w niej parę osób.



Przeważnie handlarze z pobliskiego targowiska. Obliczają dochody, dzielą się zyskiem, jedzą, piją i jacy goczą.

Czasem w klatce naszej odbywają się dintojry i mordobicia. Wdzieliśmy kiedyś człowieka z rozkrwawionym przez współnika nosem, innym znowu razem faceta śpiącego sobie smacznie z pół litrówką w ręku.

kd.

KRONIKA

RAD ZAKŁADOWYCH

Konferencja radców zakładowych PPS w Rybniku

(Mu) W dniu 17 lutego br. odbyła się w Rybniku doroczna konferencja informacyjna delegatów rad zakładowych Polskiej Partii Socjalistycznej z powiatu rybnickiego, pszczyńskiego i raciborskiego. Otwarcia zjazdu i powitania zebranych dokonał tow. Gazeł, wygłaszając krótki referat wstępny.

Następnie sprawozdanie z działalności rad zakładowych w powiecie pszczyńskim złożył tow. Gula. Stwierdził on, że partia rośnie i

krzepnie w sily. W przyszłych wyborach do rad zakładowych PPS powinna odnieść walne zwycięstwo.

Delegat Raciborza tow. Dyniec przemawiał w imieniu 2.000 członków, z których większość stanowią autochtoni, rozumiejący istotę socjalizmu i jego znaczenie.

Dłuższy referat na temat „PPS a sprawy gospodarcze” wygłosił delegat WK tow. Motyka.

Tow. Tkaczyk z WK referował zagadnienie spółdzielczości w PPS.

„Cegiełki” na odbudowę mostu śląsko-dąbrowskiego

Mimo trwającej zimy, prace robocze przy dawnym moście Kierbedzia w Warszawie, trwają bez przerwy.

Szczątki mostu sterczą jedynie jeszcze na warszawskim brzegu Wisły. Dokonano rozbiórki filarów i demontaż przesł od strony Pragi i Warszawy. Prace mimo ostatnich mrozów, zostały wzmożone, aby z nadejściem odwilży kra lodowa nie groziła mostowi drewnianemu — wysołowodnemu.

Coraz bardziej daje się odczuwać brak drugiego mostu o silnej konstrukcji stalowej, który odciążałby nowopowstały most Poniatowski.

Wszystkie wysiłki społeczeństwa polskiego idą w kierunku przyjęcia z materialną pomocą w budowie mostu śląsko-dąbrowskiego. W wysiłkach tych przoduje społeczeństwo śląsko-dąbrowskie, które przyjęło na siebie zaszczytny obowiązek ofiarowania Warszawie tego właśnie mostu.

Według ustalonych projektów, most śląsko-dąbrowski zostanie oddany do użytku z końcem roku 1948. Dokonanie zamierzonego dzieła będzie dla wykonawców egzaminem ołarności.

Komitet województwa śląsko-dąbrowskiego dla Odbudowy Warszawy niejednokrotnie apelował do poczucia społecznego obywateli naszego województwa. Jak dotąd spoykał się ze zrozumieniem i apele Komitetu wydawały przeważnie pomyślne wyniki.

Tym razem Komitet chcąc wzmocnić akcję zbierania funduszy na budowę mostu śląsko-dąbrowskiego, przystępuje do nowej akcji o rozprawienia znaczków wartościowych „cegiełek” o wartości 5, 10, 20 i 50 zł na ogólną sumę 60 milionów złotych. Znaczki te będą rozprowadzone na terenie całego województwa, wśród przedsiębiorstw prywatnych, Zjednoczeń Przemysłowo-Handlowych oraz „Spółem”.

Komitet sądzi, że nie braknie ani jednego obywatela, któryby kilkuzłotową opłatą nie przyczynił się do zebrań tej sumy.

Biorąc pod uwagę dotychczasową ofiarnąść społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego dla odbudowy Warszawy, należy sądzić, że akcja ta spotka się z należytyim zrozumieniem i wyda odpowiednie wyniki. Warszawa będzie miała tak potrzebny jej, drugi most — most Śląsko-Dąbrowski.

Szkolenie zawodowe w przemyśle węglowym

(Mu) Przy Dyrekcjach Zjednoczeń Przemysłu Węglowego powołano do życia wydziały szkolenia zawodowego, których zadaniem jest tworzenie szeregów fachowców węglowych.

Na terenie Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego Wydział Szkolenia Zawodowego prowadzi: a) Przemysłową Szkołę Górniczą w Rybniku, oraz b) Doksztalającą Szkołę Zawodową przy poszczególnych kopalniach.

Nauka w Szkole Przemysłowo-Górniczej trwa 3 lata i obejmuje wydziały górniczy, mechaniczny i elektryczny. Zakład łączy 185 uczniów. Doksztalająca Szkoła Zawodowa liczy ogółem 763 uczniów.

Oddzielnie prowadzi się: 3 miesięczny kurs na kwalifikowanych rebarczy, 3-mies. kurs obsługi maszyn i urządzeń przewozowych, 6-mies. kurs niższego dozoru i 12

mies. kurs średniego dozoru. Ukończenie ostatniego kursu uprawnia do tytułu sztygara.

Na kopalni Erna i Debieńsko 48 uczestników ukończyło kursy obsługi maszyn urządzeń przewozowych. W Rydułtowach trwa kurs niższego dozoru górniczego dla wszystkich kopalń. Dotychczas zakończono dwa turnusy i wypuszczono 74 pracowników.

Mimo braku pomieszczeń, urządzeń, podręczników, nauczycieli i innych, wydziały szkolenia zawodowego chcą dać przemysłowi jak najwięcej dobrych fachowców, od których zależy będzie gospodarczy rozwój Polski.

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wydało na nauczanie pracowników około 1.800.000 złotych. Przeciętny koszt dotychczasowego kształcenia jednej osoby wynosił około 1.170 złotych.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Oleśnie

Starosta powiatowy tow. Bartocha Jerzy, zainicjował zebranie przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych i Zw. Zawodowych celem powołania do życia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Oleśnie.

Inicjatywa tow. starosty została należycie oceniona przez społeczeństwo miasta Oleśna, gdyż na 76 zaproszonych osób przybyło 72 osoby, które z dużym zainteresowaniem wysłuchały referatu o celach i zadaniach Towarzystwa.

Zebrani w większości towarzysze z PPS jednomyślnie postanowili przystąpić do zorganizowania Powiatowego Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Oleśnie, po czym przystąpiono do wybrania zarządu, który ukończył następująco:

prezes — Kwiatkowski, wicepre-

zes — Setnik Ludwik, wiceprezes — mgr Zmudzińska Janina, sekretarz — Mróz Tadeusz, skarbnik — Panek Antoni oraz dwóch członków zarządu: dr Paciorkowski i Malinowski Zygmunt.

Kurs nauczycielski w Chorzowie

(Ka) Państwowe Liceum Pedagogiczne w Chorzowie przy ul. Piotra 1 otwiera z dniem 20. 2. 47 r. 5-cio miesięczny kurs nauczycielski dla kandydatów z ukończoną szkołą średnią, typu licealnego. Kurs ten daje pełne kwalifikacje nauczycielskie z prawami Wyższego Kursu Nauczycielskiego.

Ostateczny termin wpisów upływa z dniem 23. 2. br.

Internat bezpłatny.



Wiadomości SPORTOWE

4-ty dzień hokejowych mistrzostw świata

RKS „Sarmacja” —

RKS „Polonia” Piekary

W nadchodzącą niedzielę 23 lutego br. odbędzie się w Bedzinie ciekawe spotkanie piłkarskie w którym zmierza się jesienią mistrz Zagłębia RKS Sarmacja i mistrz grup II SŁOZPN Poloni Piekary.

O puchar ZPMN

KATOWICE. Polacy zmierzą się o puchar ZPMN przewidzianą nadchodzącą niedzielę następujące mecze:

Walcewnia — Dziedzice — Lech Morawice, HKS Katowice — Ruda Śląska, Hutwa — Bytom — RKS Łagiewniki, Orzeł Brzeziny — RKS Batory Chorzów.

Mistrzostwa bokserskie juniorów

KATOWICE. SŁOZB komunikuje, że w dniach 23—24 lutego i 1 marca w sali Domu Kultury hutw Baildon, Katowice ul. Wojciechowskiego odbędzie się mistrzostwa okręgowe młodzików. Mistrzostwa w wszystkich rozporządzają się będą o godz. 18-tej.

Walne zebranie

KS Odra — Miasteczko

W ub niedzielę odbyło się w Miasteczku Walne zebranie miejscowego KS Odra. W obradach brało udział 80 członków klubu. Prezesem wybrany został na rok 1947 Kos W. wiceprezesi: Wiczełek J. Piegza P. sekretarz Drzyzga. Klub liczy obecnie ponad 90 członków i w roku bieżącym obchodzić będzie 25-lecie swojego istnienia.

„Pogoń” Katowice —

KKS „Grom” 84 60

GDYNIA. Pływacy śląscy odnieśli nowy sukces wygrywając w meczu drużynowym z Gromem Gdynia. Najlepsze wyniki uzyskał mistrz Polski Ramola który na 100 metrów uzyskał dowolnym uzyskał doskonały czas 1.03.6. Jest to najlepszy wynik uzyskany w tej konkurencji po wojnie. Ramola pokonał najgroźniejszego swojego rywala Marchlewskiego, który uważany był dotychczas za najlepszego pływaka polskiego. W biegu na 200 metrów Ramola zajął także pierwsze miejsce w doskonałym czasie 2.26,8. Drugi był Marchlewski 2.38,6.

PRAGA. — W czwartym dniu hokejowych mistrzostw świata rozegrane trzy dalsze spotkania. Jak już donosiliśmy wczoraj bez konkurencyjną Czechosłowacja pokonała Austrię 13:5.

Mecz miał żywy i emocjonujący przebieg. Austriacy stawiali zaciekły opór i dopiero w trze-

ciej tercji Czechosłowacja osiągnęła przygniatającą przewagę.

W drugim meczu USA wygrała z Belgią 13:2 (5:1, 5:0, 3:1).

W trzecim meczu zmierzała się Polska — Szwecja 3:5 (1:0, 1:4, 1:1).

Polacy wbrew oczekiwanom stawili dzielny opór doskonałej

drużynie szwedzkiej wykorzystując znaczną poprawę formy. Drużyna polska zagrała doskonale i porażkę przypisać należy jedynie kontuzji Maciejki którego w bramce zastąpił beznadziejny Polak.

W pierwszej tercji prowadzona dla Polski zdobył Skarzynski.

W drugiej tercji kontuzjonowany Maciejko opuścił bramkę, a za niego go Makutynowicz. W tym okresie gry Szwedzi zdobyli 4 bramki, a drużyna polska rewanżuje się tylko jedną bramką przez Palusa.

W ostatniej tercji przewagę mają znow Polacy, ale niestety nie potrafią jej wykorzystać. Szwedzi zdobywają jeszcze jedną bramkę za którą nasza drużyna szybko się rewanżuje przez Skarzynskiego, który zdobywa trzeci punkt dla naszych barw.

Drużyna polska zrobiła doskonałe wrażenie i gra jej podobała się publiczności czeskiej, która przez cały przeciąg spotkania dopingowała naszych chłopców.

Czy RKS „Batory” wygra z ŁKS-em?

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w hoksie. Niedziela przyniesie trzy spotkania w grupie I i dwa w grupie II.

W grupie I zmierza się w Poznaniu Warta z ŁKS-em. Wrocław Zwiastwo czternastokrotnego mistrza Polski wydaje się być niemal pewne.

W Krakowie Wisła walczyć będzie z MKS Gdynia. Po ostatnich niespodziankach jak norażka Grochowa i remis Zjednoczenia trudno przewidzieć wynik tego spotkania. Wyjdzie się nam jednak, że Wisła będzie miała nie małe szanse na zdobyciu co najmniej jednego punktu.

W Warszawie odbędzie się spotkanie o decydującym znaczeniu dla końcowego układu tabeli. W stołcu zmierza się KS Grochów który jest nadal liderem tabeli i Zjednoczenia Bydgoszcz. W pierwszym meczu który odbył się w Bydgoszczy zwycięstwo odniósł Grochów i należy przypuszczać że w Warszawie także zdobędzie obydwa punkty i utrzyma się nadal na czele tabeli.

W grupie II w Poznaniu HCT walczyć będzie z CKS-em. W tym meczu wyraźnym faworytem jest drużyna Cegielskiego.

W Katowicach odbędzie się najciekawsze i najważniejsze spotkanie. Zmierza się w nim dwaj pretendenci do pierwszego miejsca ŁKS Łódź i RKS Batory.

2 miliony złotych na bursę

(lc) Przy gimnazjum repolonizacyjnym w Opolu uruchomiona została bursza, w której uczniowie będą mogli bezpłatnie zamieszkać, jak również otrzymać tam wyżywienie.

W związku z tym wojewoda śląski-dąbrowski przyznał subwencję dla bursy w wysokości 2 milionów złotych.

Chorzów. Mecz ten wzbudza ogólne zainteresowanie i będzie pierwszą imprezą o poważnym znaczeniu w bieżącej sezonie.

Obydwie drużyny są niemal równe. Trudno doprawdy przewidzieć, która z nich będzie miała większe szanse na zwycięstwo. Własny teren i własna publiczność zwiększają szanse Batorego. Wg. wszelkiego prawdopodobieństwa o wyniku spotkania zadecyduje pojedynek w wadze ciężkiej między Niewadziłem a Kubicą. Niewadził jest pięściarzem do-

brnym ale tchórzliwym. Jeśli Kubica potrafi nauczyć go respektu przed swoimi pięściami i wykorzystać wszystkie swoje nieprzejętne walory, to może wygrać walkę i mecz.

Spotkanie tych dwóch drużyn zdecyduje, kto będzie mistrzem grupy II a prawdopodobnie i mistrzem Polski, bo tak Batory i ŁKS zdają się przygotować rywali z grupy I. Mecz odbędzie się w hali hawowej poczty k o godz. 11.30.

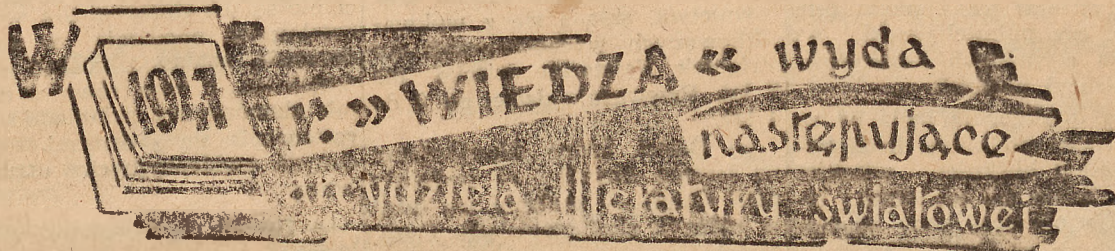
Wyniki zawodów

prosimy podawać

w NIEDZIELĘ

od godz. 18 do 20

nr. tel. 419-45 wewn. 10



Balzac H.

—

—

—

Rocaccio

Cellini Benvenuto

Cervantes

—

Cooper F.

Dickens

—

—

—

—

Dostojewski T.

—

Flaubert G.

France A.

Gorki M.

Hugo W.

—

—

—

Kipling

—

—

—

Merimee F.

Mereżkowski D.

Murger

Prevost X.

—

Rolland B.

—

Stendhal

Stevenson

Thackeray

Tolstoj L.

Zola E.

JASZCZUR

KAWALERSKIE GOSPODARSTWO

KUZYŃKA BIEIRA

WIELKOŚĆ I UFADK Cezara BIROTTEAU

DEKAMERON

ŻYWIOT WŁASNY

DON KISZOT Z LA MANCZY

NOWE PRZYKŁADNE

PILOT

DAWID COPPERFIELD

MAŁA DORRIT

OLIWIER TWIST

OPOWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH

OPOWIEŚCI WIGLINE

BRACIA KARMAZOW

ZBRODNI I KARA

MADAME BOVARY

GOSPODA POD KRĘTŁOWĄ GĘSIĄ NÓŻKA

MOJE UNIwersYTETY

HAN Z ISLANDII

KATEDRA NAJSW. MARII PANNY

NEDZNICY

ROK 1793

PIERWSZA KSIĘGA DZUNGli

DRUGA KSIĘGA DZUNGli

KIM

STALKY I SKA

CARMEN, COLOMBIA

DEKABRYŚCI

CYGANERIA

HISTORIA MANON LESCAUT

I KAWALERIA DE GRIEUX

COLAS BRUGNON

JAN KRZYSZTOF

KRONIKI WŁOSKIE

WISPA SKARBOW

TARGOWISKO PROZNOŚCI

ANNA KARENINA

GERMANIA

Gum. Boy-Zeleński

„ Boy-Zeleński

„ Boy-Zeleński

„ Boy-Zeleński

„ E. Boyé

„ L. Staff

„ E. Boyé

„ E. Boyé

„ Rychłinski

—

—

—

—

„ Al. Wat

—

„ A. Mielńska

„ Jan Sien

„ Stawar

—

—

—

—

„ J. Birkenmayer

„ J. Birkenmayer

„ J. Birkenmayer

—

—

—

„ R. Bielecka

„ Boy-Zeleński

„ Boy-Zeleński

—

„ Mirandola

„ L. Staff

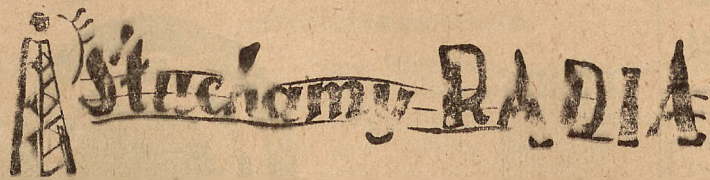
—

„ J. Birkenmayer

„ B. Dobrowolski

—

„ Mirandola



Piątek, dnia 21 lutego 1947 rok
9.00 sygnał czasu; 6.05 dziennik poranny; 6.20 gimnastyka poranna; 6.57 sygnał czasu; 7.05 muzyka; 7.15 wiadomości poranne; 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący; 7.40 muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia; 8.30 informacje ogólnopolskie; 8.40 skrzynka POK; 8.50 koncert życzeń; 9.30 — 11.30 przerwa; 11.30 koncert reklamowy; 11.57 sygnał czasu; 12.05 audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 piosenki Stanisława Moniuszki; 12.35 „10 minut poezji”; 13.05 muzyka obiadowa; 14.00 audycja informacyjna; 14.30 wiadomości sportowe; 14.40 „Odpowiem ci na list”; skrzynka dziecięca; 15.00 „O Matko! Mazgajko i dzielny murzynku Jambo” — słuch. dla dzieci; 15.20 przygłosnik; 15.30 pogadanka sportowa; 14.40 „Zagadki muzyczne” —

w opracowaniu Bolesława Busia kiewicza; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.30 audycja dla chorych; 16.40 głos młodych; 16.55 audycja dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół” — audycja słowno-muzyczna; 17.25 koncert małej orkiestry Polskiego Radia; 17.55 z życia kulturalnego; 18.00 audycja wojskowa; 18.30 poradnik językowy; 18.45 muzyka ludowa; 19.15 felieton Stefani Grodzkiej; 19.25 koncert symfoniczny; 21.45 radio wy uniwersytet ludowy; 22.00 kwadrans prozy „Popioły” Stefana Żeromskiego; 22.25 audycja rozrywkowa; 22.50 audycja literacka; 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 zapowiedź programu na dzień następny; 23.35 koncert życzeń; 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego; 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego

oraz jednorazowe oraz trwałe wydania książek polskich:
ADAMA MICKIEWICZA, JULIUSZA SŁOWACIEGO, ZYGMUNTA KRASINSKIEGO, C. NORWIDA, IGNACEGO KRASICKIEGO, A. FREDRY

Biedny, mały Janku

Refleksje z podróży po Austrii

(SAP) Jedziemy w milczeniu. Mijamy szereg podobnych do siebie miasteczek, położonych w malowniczych dolinach. Pełno w nich średniowiecznych kościołów, bram miejskich i starych budowli. Jadenburg, Knittenfeld, Scheifling. W każdej z tych miejscowości były niegdyś duże obozy polskie. W pierwszym obozie po wyzwoleniu ściągano tutaj ludność polską zatrudniającą na polach i w przemyśle. Część powróciła do kraju. Wiele tu pracuje nadal u Austriaków. Resztę niedawno skoncentrowano w wielkim obozie w pobliżu Klagenfurtu, celu naszej podróży.

W miasteczkach żyje trochę inteligencji z Polski. Przeważają Ukraińcy. Poza tym wielu volksdeutschów, którzy mają zagranicę rodziny lub spekulując na dogodniejsze traktowanie terenów okupowanych Austrii, pod koniec wojny szukali tutaj bezpiecznego schronienia, wraz ze swoimi matkami. Nie omiłowili się w rachunkach. Występują tutaj jako najlepsi Polacy, ofiary prześladowań hitlerowskich, unikali w ten sposób wydalenia do Niemiec. Do kraju nie chcą wracać oczywiście, ze względu na warunki polityczne.

W dalszej podróży będziemy mieli sposobność przekonać się, jaki zgubny wpływ przez długi okres wywierał ten element inteligencji, czy półinteligencji, na działania rozmaitych komitetów i organizacji polskich.

Polska inteligencja bądź od razu powróciła do kraju, bądź korzystając z bliskości włoskiej granicy, udała się na tamte tereny. Na obszarze strefy brytyjskiej jedynie w Grazu przebywa dotąd licniejsza kolonia polska. Dużo młodzieży studiuje na tamtejszych wyższych uczelniach.

Wjeżdżamy do Leoben. Miasteczko słynie z wyższej szkoły górniczej, do której przed wojną zjeżdżała się młodzież z całej Europy. Dziś podobno uczelnia

podupada, gdyż najlepsi wykładowcy nazbyt są skompromitowani działalnością w NSDAP, aby już teraz mogli powrócić na swoje katedry. Wśród słuchaczy jest dwóch Polaków.

Poza tym Leoben nie wiele różni się od innych styryjskich miasteczek. Ale nas ono interesuje specjalnie. Tutaj mieści się UNRRA Children Home, do którego z całej strefy kierowane są dzieci obcych narodowości, odnajdywane u rodzin austriackich.

W dużym murewanym budynku dawnego sierocińca austriackiego przebywa obecnie około 60 dzieci. Szef Sekcji Dziecięcej UNRRA Miss Camil oprowadza nas po dużych jasnych salach, w których mieszczą się sypialnie, łazienki i bawidła dzieci. Czyni jest również przedszkole, ściany przyozdabiają wykonane przez dzieci barwne wycinanki, przedstawiające przewody krasnoludków i inne ilustracje do bajek.

W sierocińcu znajduje się ołtarz i więcej, dzieci ukraińskich i jugosłowiańskich. Niedawno odszedł do kraju pociąg sanitarny PCK, zabierając kilkanaście dzieci polskich. Dzieci wszystkich narodowości mają tutaj doskonałe warunki, ale wszystkie mówią wyłącznie po niemiecku. Personel, oprócz kierownictwa, składa się z wykwalifikowanych wychowawczyń Austriaczek. Najstarsze dziecko ma 7 lat. Przeważają dzieci od 2 do 4 lat.

— Dzieci, które odnajdujemy na terenie Austrii — wyjaśnia pani Camil — znalazły się tutaj w różnych okolicznościach. Część została przemocą oderwana od rodzin i wywieziona z macierzyńskiego kraju, w celach germanizacyjnych.

Wiele dzieci pochodzi z nieślubnych związków deportowanych kobiet. Przepisy niemieckie uniemożliwiały małżeństwa pomiędzy wysiedleńcami. Wychowanie niemowlęcia przez kobietę

zmuszana do całonocnej niewolniczej pracy w fabryce lub na roli, było zwykle niepodobieństwem. Pod naciskiem kierownika przedsiębiorstwa, czy „bauera”, matki umieszczano dzieci w niemieckich sierocińcach. Stamtąd, szczególnie kiedy matkę przeniesiono na inne miejsce pracy, dziecko często oddawane było prywatnej rodzinie. W aktach zwykle zaznaczono, że dziecko zostało porzucone. W ten sposób wiele matek, zwłaszcza w czasie działań wojennych, zostało rozdzielonych ze swoimi dziećmi.

W pierwszym okresie — kontynuuje naszą informatorka — dziewczynki austriackie zgłaszały władzom dzieci obcokrajowców w obawie represji, albo wskutek bardzo ciężkich warunków wyżywieniowych. Jednak obecnie akcja UNRRA napotyka na wiele trudności. „Odrywanie” dzieci od opiekunów nie jest popularne wśród brytyjskich czynników okupacyjnych, bez których naparcie nie wiele można zrobić. Zgola beznadziejnie przedstawia się sprawa dzieci wywiezionych z kraju w celach germanizacyjnych. Zapomnieli języka, przywykli do swoich opiekunów. Nie raz dokonano formalnych aktów adopcji. Akty takie są uznawane przez władze. Starsze dzieci nie są już ciężarem dla swoich opiekunów, pomagają w gospodarstwie, spełniają posługi domowe itp., a więc również czynnik ekonomiczny skłania do nie rozłączania się z dziećmi. Brak danych ewidencyjnych utrudnia pracę.

— Ile dzieci łącznie odnaleziono?

— Kilkadziesiąt, jak już wspominałam, większe sukcesy osiągnęliśmy w stosunku do dzieci deportowanych kobiet. W ostatnich miesiącach powróciło do Polski ogółem pięćdziesięciu dzieci z całej Austrii.

A przecież było ich wiele, wie-

le więcej... Za kilka miesięcy UNRRA kończy swoją działalność. Dzieciom nieuchronnie grozi wchłonięcie przez obce społeczeństwo. Polski Czerwony Krzyż na tym terenie nie rozwijał dotychczas działalności. UNRRA oczekuje z tej strony pomocy. Ale brak podobno personelu, brak środków...

— Przykrym wstrząsem było dla mnie — kończy naszą rozmowę — gdy major polski, szef pociągu PCK, wzbraniał się w Salzburgu przyjąć do transportu dzieci polskie, z trudem odnalezionych przez nas przy pomocy polskiej placówki repatriacyjnej w Villach, ponieważ... nie mówią po polsku.

Słucham tych informacji z osuszoną głową. Niewątpliwie główny ciężar winy leży po stronie czynników okupacyjnych. Ale czy nie mogliśmy wywrzeć większego nacisku? Czy sprawa deportowanych dzieci nie powinna od dawna znaleźć się na stołach konferencyjnych w Atlantyk City i Genewie? A wreszcie, czy nie powinniśmy żądać umieszczenia w traktacie pokojowym postanowień gwarantujących zwrot zagrabionych nam dzieci, przed wszystkimi innymi rozstrzeżeniami rewindykacyjnymi?

Nasza ekipa PCK przybyła na teren brytyjskiej strefy okupacyjnej z późnym opóźnieniem. Brak personelu, brak środków... Placówka wiedeńska zastawała przez pół roku bez budżetu. Czy doprawdy nie można znaleźć paru odpowiednich ludzi, których można by przydzielić do tej pracy. Dlaczego kosztów przywracania krajowi deportowanych dzieci nie ponosi społeczeństwo, które dopuszczało się lub aprobowало straszne zbrodnie na rodzinach i Narodzie Polskim?

W jednej z sal, przy dużym okrągłym stole zastajemy dzieci przy podwieczorku. W jednokolorych ubrankach, z wielkimi śliniaczkami pod brodami, młode to

towarzystwo reprezentuje pięć różnych narodowości. Widzimy dzieci polskie, rosyjskie, słoweńskie, serbskie i ukraińskie. Dzieci najbardziej w tej wojnie umęczonych narodów, które w dwa lata po jej zakończeniu nie trafiły jeszcze do swojej ojczyzny.

— Jak się nazywasz? — pytam wskazanego nam pięcioletniego chłopczyka z płową grzywką nad oczyma.

Milczenie. Ponawiam pytanie po niemiecku.

— Johann Matuschke — pada odpowiedź malca.

Biorę do rąk niemieckie akta tego dziecka. Czytam: Johann Matuschke geb. 27 März 1942 in Wolfsberg. Vater unbekannt, Mother Arbeiterin Wladyslawe verschunden.

Biedny mały Janku Matuszka Zb. Woszczyński

K I N A

KATOWICE. Casino: Triumf młodości. Rialto: Ich stu i ona jedna. Słońce: W okowach łodu. Światowid: Biały murzyn. Union: Pod gołym niebem. Zorza: U schyłku dnia. Apollo: Studentka.

CHORZÓW. Apollo: Ludzie i Mankiny. Colosseum: Robert i Bertrand. Delta: Niewidzialny wróg. Polonia: Czy Lucyna to dziewczyna. Śląskie: Dwaj rywale.

BIELSKO. Apollo: Zamieć śnieżna. Rialto: Maksym.

BYTOM. Bajka: Elvira Madigan. Bałtyk: Czarodziejski kwiat. Gloria: Czarodziejski kwiat. Słońce: Jadzia.

GLIWICE. Apollo: Sportowiec miło woli. Bajka: Romans pajaca. Casino: Ulica złoczyńców.

ZABRZE. Marzenie: Klatka słowicza. Roma: Zaklęta naręczona. Słońce: Księżę i zebra.

SOSNOWIEC. Momus: Cztery serca. Roky: Prawo kobiety. Zagłębie: Daleka droga.

Repertuar powyższy traci ważność z dniem 21. II. 47.

Zjednocz. Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych
Gliwice, ul. Dąbois 16 (Fabryczna)

ogłasza się

przetarg

na czyszczenie, sortowanie i ładowanie do wagonów złomów; szamotowego; dynasowego i magnezytowego na hutach, kopalniach i poszczególnych fabrykach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „czyszczenie i sortowanie złomu” należy składać do dnia 25 b.m. godz. 12-ta w Sekretariacie Dyrektora Adm. - Handlowego. Po tym terminie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ogłoszenie wyniku przetargu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, względnie częściowego przydziału robót. Blizsze informacje w Dziale Zaopatrzenia Technicznego.

(8941)

Wielkie przedsiębiorstwo w Katowicach

poszukuje INŻYNIERÓW

z dużą praktyką do Wydziału Odbioru Technicznego. Potrzebna dobra znajomość urządzeń maszynowych, materiałów ruchomych i chemicznych.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu, kierować do Polskiej Agencji Prasowej Katowice, ul. Św. Jana 11, pod „Inżynier” 3699)

Książka TELEFONICZNA

N A R O K 1947

Dział Ogłoszeń „Gazety Robotniczej” przyjmuje ogłoszenia do nowej książki telefonicznej. Wyczerpujące informacje udziela nasi akwizytorzy którzy posiadają specjalne upoważnienia. — wzgl. telefonicznie 354-33.

Adres: Dział Ogłoszeń „Gazety Robotniczej” — Katowice, Jana 5.

Polska Agencja Prasowa Siero Ogłoszeń i Reklam w Katowicach przy ul. Św. Jana 11, w Katowicach, ulica Maracka nr 5 są również upoważnione z naszego ramienia do przyjmowania zleceń ogłoszeniowych na reklamy w książce telefonicznej.

Ogłaszajcie się w **Gazecie Robotniczej**

ZARZĄD MIEJSKI W BIELSKU
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie centralnego ogrzewania w Szpitalu Miejskim przy ul. Wyspiańskiego. Podkłady ofertowe nabyć można w Miejskim Wydziale Technicznym pokój Nr 23 od godziny 11—12-tę po cenie 150 zł. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie centralnego ogrzewania w Szpitalu Miejskim w Bielsku” składać należy do dnia 28. 2. 1947 r. do godz. 10-tę p. p. Otwarcie ofert nastąpi 28. 2. 1947 r. godz. 11-ta p. p. Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie robót względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów (PAP) oraz bez jakichkolwiek odszkodowań. (3707)

DOBRA

REKLAMA

SPRZEDAJE SAMĄ

Chcesz mieć dobrą reklamę ogłosz w **Gazecie Robotniczej**

REDAKCJA: Katowice, Rynek 6, tel. 322-94. 322-95. — **ADMINISTRACJA:** Katowice, Jana 10, tel. 314-70. — **DZIAŁ OGŁOSZENI:** Katowice, Jana 5, tel. 354-33. — **CENY OGŁOSZENI:** W tekście za 1 mm X 1 szp. (szerokość 55 mm) złotych 60.— Za tekstem za 1 mm X 1 szp. (szerokość 45 mm) złotych 40.— Drobne za wyraz. poszukiwania pracy, rodzin złotych 5.—, inne złotych 15.—, nekrologi za 1 mm X 1 szp. złotych 40.—. Tłusty druk 100% drożej. — **Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca**

P. K. O. k-to Nr. III. 4020.